Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. 1. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 46
Telefony 253-79 292-46 246-34

P. K. O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 20 lipca 1935 Nr. 198 ABC

OSTATNI MARSZ BRYGADJERA

Manifestacyjny pogrzeb Czesława Mączyńskiego

Kościół Marji Magdaleny odświętny a żałobny przybrał wczoraj wygląd. Na frontonie widnieje olbrzymi Krzyż Obrony Lwowa. We wnętrzu wśród powodzi świateł, otoczony wieńcem wawrzynów i kwiecia,

na marach przystrojonych wieńcami z liścia dębowego, spoczął Wódz, którego imię nierozerwalnemi węzłami, przeżyciem wspólnych najtragiczniejszych pierwszych bojów złączyło się specjalnie z tą częścią miasta,

na której straży stoi świątynia Marji Magdaleny.

Gdy na rozkaz ś. p. Mączyńskiego w pamiętnych dniach listopada 1918 r. ruszył zwycięski atak polski od szkoły Sienkiewicza i I. Domu Techników, kościół Marji Magdaleny odrazu w pierwszym dniu znalazł się na linji bojowej. A po tem, gdy front przesunął się dalej ku centrum miasta zasypywał, świątynię ustawicznie grad wrażych pocisków, a mimo to przez cały czas ciężkich bojów była ona ostoją wiernych, którzy przekradając się do niej przez wybite w bocznym murze wejście, błagali Pana Zastępów o zwycięstwo dla tych najukochańszych, którzy krew swoją najserdeczniejszą poszli przelewać na brukach miasta, by je nazawsze zespolić z Macierzą.

I o to dziś w tej Świątyni, na wieczną drogę żegnają Tego, co tej bohaterskiej walki stał się Wodzem i Symbolem.

Gdy rozpoczynał bój o Lwów, stał na czele garstki zapaleńców, obdartych i bez broni, którą dopiero z rąk wroga zdobywali.

Dziś żegna go Polska z czcią i szacunkiem, gromadząc u trumny wszystkich tych, co bojów lwowskich byli uczestnikami i tych, co reprezentując na naszej ziemi najwyższe dostojeństwa i godności, przyszli oddać w imieniu Rzeczypospolitej hołd Jego Wielkiej Zasłudze.

W kościele

Wśród szpaleru utworzonego przez Obrońców Lwowa, coraz to nowe do trumny śpieszą delegacje, składając u jej stóp wieńce i kwiecie.

W honorowej straży stoją żołnierze 19 p. p., a obok nich sztandar Pierwszej Załogi Szkoły Sienkiewicza i Sztandar Związku Legjonistów.

Na trumnie Wodza szabla i czapka wojskowa, a w całun pośmiertny spowija ją

sztandar Związku Obrońców Lwowa.

U stóp, na poduszce najwyższe odznaczenia wojskowe: „Virtuti Militari“, czterokrotny „Krzyż Walecznych“, „Krzyż Obrony Lwowa“, „Krzyż Niepodległości z mieczami“ i order „Polonia Restituta“.

Obydwie nawy kościoła wypełnia publiczność i przedstawiciele organizacyj społecznych. Na honorowych miejscach przed Wielkim Ołtarzem zasiedli przedstawiciele najwyższych w mieście naszem władz i instytucyj. Przybył wojewoda **Belina-Prażmowski**, gen. **Czuma** na czele delegacyj wszystkich pułków lwowskich, delegacje i reprezentanci lwowskich uczelni akademickich, prezydjum Miasta in corpore, delegacja Związku Powstańców Górnośląskich, delegacja b. więźniów kosaczowskich i cały zastęp tych, co niegdyś walcząc pod Mączyńskim, dziś na tragiczną wieść przybyli do Lwowa ze wszystkich stron Polski.

O godz. 11-tej

rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, celebrowane przez J. Ekscelencję Ks. Arcybiskupa Twardowskiego,

w asyście kleru. W stalach, w otoczeniu kapituły obrządku ormiańskiego zasiadł J. Ekscelencja Ks. Arcybiskup **Teodorowicz.**

A potem rozpoczęły się żałobne egzekwje przy trumnie. Najpierw odprawił je Ks. Arcybiskup **Teodorowicz,** a po nim Ks. Arcybiskup **Twardowski.**

Gdy umilkły żałobne pienia, zdjętą z mar trumnę wzięli na na swe ramiona

ci, co ś. p. Brygadjera najbliższymi byli przyjaciółmi i współpracownikami

i wynieśli ją przed kościół, wśród dźwięku żałobnych pieśni, odśpiewanych przez zjednoczone chóry lwowskie.

Tu do zebranej publiczności wygłosił przemówienie prezydent Miasta, Wacław **Drojanowski.**

Przemówienie prezydenta Drojanowskiego

„Miasto nasze okryło się kirem żałoby, odszedł bowiem od nas wielce zasłużony Dowódca bohaterskich oddziałów Obrony Lwowa z roku 1918, Brygadjer Czesław Jan Mączyński.

Serca wszystkich przepełnia głęboki żal i smutek, bowiem śmierć Czesława Mączyńskiego jest ciosem bolesnym nie tylko dla bezpośrednio obrońców Lwowa.

Gdy w pamiętną jesienną noc z ostatniego października na 1-go listopada 1918 roku uderzył w uśpione nasze miasto grom, gdy wróg usiłował oderwać Lwi Gród od Polski — w momencie zrywania przez nią kajdan niewoli — padł ze szkoły Sienkiewicza niby spiżowy dźwięk dzwonu alarmowego — okrzyk: Do broni!

Na czele akcji zbrojnej przeciw zorganizowanemu wrogowi stanął z woli polskich, tajnych organizacyj wojskowych we Lwowie, Czesław Mączyński i chociaż rozumiał i odczuwał wielkość zadania i ogrom odpowiedzialności — nie zawahał się.

Idąc śladem świetlanych postaci rycerzy Polski przedrozbiorowej, którzy u stanic kresowych pełnili niezmordowaną służbę obrony granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, on sam wzór rycerza kresowego tchnął w garstkę — co przy nim stanęła w obronie polskiego sztandaru na murach miasta, taki zapał i dzielność, że porwała ona za sobą liczne zastępy mieszkańców bez względu na wiek i płeć.

W najtrudniejszych warunkach prowadząc akcję bojową, potrafił krzepić ducha orlęcych Swych zastępów i zwalczyć zwątpienie mieszkańców miasta w skuteczność obrony, dzięki czemu Lwów wytrwał w nieugiętej bojowej postawie, — zadziwiając swych i obcych czynem, nie mającym wzorów w historji i stwarzając jedną z najpiękniejszych w Odrodzonej Polsce legendę bohaterstwa Lwowskich Dzieci.

Wielką była odwaga i męstwo Zmarłego i Jego podkomendnych i w sercach wszystkich mieszkańców Lwowa pozostanie po wieczny czas Jego żołnierska świetlana postać.

Historja miasta Lwowa pisze na swych kartach nazwisko Jego obok nazwisk Arciszewskiego, Grozwajera, Grodzickiego, Eljasza Łąckiego, Bartłomieja Zimorowicza i wielu, wielu innych obrońców naszego kresowego grodu, któremu przypadł zaszczytny obowiązek obrony wschodnich rubieży Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Nazwisko Czesława Mączyńskiego będzie dla przyszłych pokoleń uosobieniem cnót rycerskich Polaka Obywatela.

Brygadjerze! Odchodzisz od nas, by po trudach i znojach życia doczesnego spocząć w dostojnej ciszy cmentarza Obrońców Lwowa, tego symbolu niezłomnej woli przynależności miasta naszego do Polski. Odchodzisz, by spocząć wśród tych, którzy za życia najmilszymi Ci byli, wśród tych, którzy na zew Twój ochotnie złożyli swe życie w ofierze na ołtarzu zmartwychwstałej Ojczyzny.

Miasto całe żegna dziś Twe doczesne szczątki, zapewniając Ci, że owoców powstałych z Twego czynu, z posiewu krwi dzieci swoich strzec będzie wiernie, że polskości swej bronić będzie do ostatniego tchu, jak przystało na Miasto-Żołnierza, które dzięki Twej zasłudze i bohaterstwu Twych żołnierzy otrzymało z rąk Naczelnego Wodza najwyższe odznaczenie żołnierskie Order „Virtuti Militari“.

Śpij spokojnie, niechaj ziemia, której tak ofiarnie i z tak gorącą miłością broniłeś otuli w swych matczynych ramionach i strzeże spokoju snu Twego“.

I znowu zabrzmiała żałobna pieśń „Beati Mortui“, poczem imieniem Związku Obrońców Lwowa, pożegnał Wodza prezes tej organizacji, wiceprezydent Miasta Dr. **Ostrowski.**

Mowa prezesa Związku Obrońców Lwowa

Dr. Stanisława Ostrowskiego

Towarzysze broni!

Raz w raz jesteśmy świadkami zgonu naszych najbliższych, najdroższych nam Dowódców minionych niepowrotnie najpiękniejszych naszych dni. Niedawno odprawialiśmy nasze Dziady nad mogiłą Szefa Sztabu Pułk. Nilskiego-Łapińskiego, dopiero wczoraj wraża kula przerwała pasmo żywota Generała i Ministra Bron. Pierackiego, Dowódcy IV-go odcinka, ledwie obeschły łzy po zgonie Wielkiego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza, a

już stoimy nad trumną świeżą, by złożyć na wieczność doczesne szczątki Komendanta Obrony Lwowa ś. p. Czesława Mączyńskiego.

Żołnierze listopadowych dni Lwowa stają społem, by schylić czoła przed Tym, który w chwili dziejowego przełomu, potrafił pogodzić niezgodnych, potrafił wykrzesać siłę woli zwycięstwa, potrafił skupić energję żołnierzy różnych formacyj i stopić ze spokojem i godnością cywilnego społeczeństwa w wysiłek nieprzeciętny, w zjawisko niecodzienne, które pozwoliły Naczelnemu Wodzowi okrešlić miasto — zbiorowym żołnierzem, odznaczyć zwycięstwo Krzyżem „Virtuti Militari“. Komendant Obrony Lwowa — Czesław Mączyński nie żyje.

Boleść i żałoba nasza jest tem głębsza, że węzły, jakie łączyły ś. p. Brygadjera ze Lwowem i ziemiami południowo-wschodniemi były szczególnie ważne, silne i drogie.

Ś. p. Brygadjer Czesław Mączyński urodził się w roku 1881 w Kaszycy powiatu jarosławskiego. Studja średnie ukończył w Jarosławiu, zaś prawo i filozofję na U. J. K. we Lwowie. — Sam jako student Uniwersytetu brał czynny udział w życiu młodzieży akademickiej. Z czasem jako profesor gimnazjum w Przemyślu

wprowadził w życie całe zastępy młodzieży, urabiając dusze i charaktery na modłę Fidjasza.

Z wybuchem wojny światowej los ubrał go w znienawidzony mundur oficera austrjackiej artylerji. — Gdy bieg rzeczy przenosi Go w okolice drogiego Mu Lwowa, próbuje tworzyć wśród żołnierzy Polaków w armii zaborczej — Polskie Kadry Wojskowe — do walki z okupantami.

Gdy w listopadzie 1918 r. Lwów witał zmartwychwstanie Polski łoskotem strzałów karabinowych i szeptem konających —

Czesław Mączyński obejmuje przy udziale doświadczonych oficerów legjonowych — Naczelną Komendę Obrony Lwowa.

Sam doświadczony oficer zajaśniał w walkach lwowskich wysokiemi zaletami żołnierskiej duszy, zaletami, które

znamionowały rasowego Wodza.

Jako zwycięski dowódca zasłużył sobie na zawsze trwałą i wdzięczną pamięć Lwowa, a

listopadowi żołnierze z dumą szczycili się, że **obok najwyższej odznaki wojskowej „Virtuti Militari“, Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Walecznych, (4-krotnie) obok orderu „Polski Odrodzonej“ nosił stale skromny, a jakże nam wszystkim drogi Krzyż Obrony Lwowa.**

On był i jest nasz z krwi i kości. On widział, czem był, jest i musi być dla

Państwa — Lwów, miasto przez krew i walkę wiążące na zawsze swój los z Rzecząpospolitą Polską. Chlubny udział w kampanji polsko-bolszewickiej w roku 1919 i 1920 — zwłaszcza

doniosła rola w organizowaniu Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej z hekatombą złożoną pod Zadwórzem, wstrzymaniem armji Budiennego, skuteczna praca ustawodawcza jako posła w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej —

oto etapy odpowiedzialnej i zaszczytnej pracy wytrawnego oficera i społecznika.

Pełen spokoju i równowagi wywierał Brygadjer Czesław Mączyński silne osobiste wrażenie, płynące z poczucia wewnętrznej siły. Jego wystąpienia na forum publicznem, jego przemówienia, w których posługiwał się prostem, żołnierskiem słowem, życiowem podejściem do zagadnień w słowie i piśmie, choć nieraz niepozbawione zbytniego subjektywizmu — swoją szczerością i przeświadczeniem o słuszności — budziły zaufanie.

Wybitny umysł, niezłomny charakter, żarliwe uczucie rodzinne i patrjotyczne, czyniły ze śp. Brygadjera Mączyńskiego jedną z wspaniałych postaci tego pokolenia, które Polsce mieczem i krwią wywalczyli Niepodległość

i które nadal w codziennym trudzie walczy o Jej wielkość i mocarność.

Kiedy po kadencji sejmowej wraca na krótko do służby czynnej w wojsku, pojawiają się pierwsze jaskółki choroby, które skłaniają Go do przejścia w stan spoczynku. Osiada wtedy nie w stolicy, ale

idzie wtedy na kresy by w osadzie żołnierskiej Obrońców Lwowa w Wierzbowie obok Narajowa spełniać obywatelskie posłannictwo strażnika kresów.

Nic to, że raz i drugi zniszczą Mu i spalą dobytek — On twardy i nieustępliwy nie schodzi z posterunku, który w testamencie zapisze Gminie m. Lwowa dla potomków Obrońców Lwowa.

Jako dożywotni Prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa kieruje pracami Kapituły, jako członek honorowy interesuje się żywo pracami i rozwojem Związku Obrońców Lwowa zawsze życzliwy, zawsze delikatny w obejściu z dawnym swoim żołnierzem,

zjednuje sobie powszechną miłość, cześć żołnierską i głębokie poważanie.

Tworzy w r. 1918 Małopolską Straż Obywatel. (M. S. O.), był jej członkiem i prezesem honorowym. Bierze czynny udział we wszystkich zjazdach Obrońców Lwowa i choć nieraz nie ominie Go przykrość ze strony podkomendnych, w mądrości swojej jest wyrozumiały — przebacza.

W pracach historycznych „Boje Lwowskie" stara się odtworzyć dzieje Obrony Lwowa takiemi, jakie je sam oglądał, jakiemi Mu przedstawiały się. Żywo reaguje na każdą z prac w wydawnictwie „Biura Badań Historji Obrony Lwowa", współdziała, pisze, oddaje dokumenty.

Cmentarz Obrońców Lwowa jest Jego jedynem dzieckiem, jest przy jego założeniu, do ostatnich sił życia bierze czynny udział w jego rozbudowie i wykończeniu Pomnika Chwały.

Ale choroba organiczna w ostatnich latach coraz bardziej hamuje tempo Jego pracy publicznej. Przewieziony do Szpitala wojskowego, im. Króla Jana III-go we Lwowie —

umiera 15-go lipca b. r. śmiercią męczeńską,

na nowotwór i niedomogę mięśnia sercowego.

Śmierć Komendanta Obrony Lwowa nie jest równoznaczna z niebytem. Gdy dumna głowa bezwładnie skłoni się ku ziemi, a krzepkie dotąd ramiona zastygną w wiecznym bezruchu — umiera człowiek, ale

nie umiera siła moralna, zamknięta w piersi człowieczej.

Z śmierci Bohatera wyrasta skarb olbrzymich sił zbiorowych, które urabiają i podnoszą duszę narodu.

Hołd, który dzisiaj składamy doczesnym szczątkom ś. p. Brygadjera Czesława Mączyńskiego — owiewa żal i głęboki smutek. Nie jest to jednak smutek słabości. —

Gdy pada żołnierz na posterunku, jego towarzysze broni nie upadają na duchu.

Podejmują odzew bojowy, który zamarł na ustach poległego i tem silniej zwierają się ordynku, by walczyć o zwycięstwo swego sztandaru.

Żałoba nasza jest nietylko hołdem złożonym pamięci Bohatera. Jest ona równocześnie momentem podniesienia duchowego, jest chwilą skupionych spojrzeń w głąb własnych dusz, jest narodowym rachunkiem sumienia, który ma nam dać odpowiedź na pytanie: czy każdy z nas czyni wszystko co w jego mocy, by wypełnić ideowy testament Bohatera!

Cienie Zmarłego żądają od nas codziennej czynnej wierności dla sztandaru za który żył i umierał.

Odchodzisz Komendancie w zaświaty. **Idziesz przed nami na święte wzgórze Obrońców Lwowa; idziesz do swoich, duchy poległych towarzyszy broni witają Cię: Ave!**

W imieniu Rady Zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa, imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, Małopolskiej Straży Obywatelskiej i Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej, żegnam Cię Kochany Komendancie żołnierskiem pozdrowieniem: Cześć!

Zaś duch Twój niech stale czuwa
„Ne quit detrimenti Leopolis capiat".

Pochyliły się nad trumną Sztandary padły twarde słowa wojskowej komendy.

Wojsko sprezentowało broń,

rozległy się dźwięki żałobnego marsza.

Począł się formować żałobny pochód

Na ulicach Lwowa

Zbliżała się godz. 1-a w południe, kiedy czoło konduktu pogrzebowego ruszyło z miejsca. Na ulicach miasta już od godz. 11 rano

zalegly tłumy oczekujące cierpliwie i w powadze na ostatni przemarsz Komendanta Obrony Lwowa.

Latarnie owinięte na całej przestrzeni pochodu żałobnego kirem, zamknięte sklepy, wstrzymany ruch uliczny i pełen godności nastrój tłumów nadawały całości wyjątkowo uroczystego nastroju

Biła godzina 1-a na wieży Bernardynów, kiedy z oddali, od placu Marjackiego

dały się słyszeć pierwsze żałobne tony ułańskiej orkiestry.

Zafalowała masa ludzka skupiona na chodnikach. Cisza uliczna wzmogła się jeszcze bardziej. Nikt nie zakłócił porządku.

Upalne, lipcowe słońce kładło się na olbrzymich placach śródmieścia lwowskiego, jakby ścieląc drogę kresowemu Bohaterowi.

Już idą... Na czele dowódca całości honorowych oddziałów wojskowych płk *Szewczuk* z 5 pac. na koniu. Zaraz za nim honorowy szwadron 14 p. ułanów, poprzedzany orkiestrą na białych koniach i pocztem wiozącym

ukochany sztandar pułku ozdobiony orderem Virtuti Militari

i spowity dziś w żałobne kiry. Orkiestra gra żałobne marsze, które brzmią dzisiaj rozpaczniej, niż zwykle i obijają się o mury lwowskie głośnem echem.

Za ułanami honorowy bataljon piechoty prowadzący ze sobą sztandar pułku i proporzec lwowskiej dywizji. Idą zwartym, mocnym krokiem.

Bo jakżeż? Odprowadzają dziś Żołnierza, który lat temu niemal 17 podjął pierwszy broń we Lwowie w imię prawa sztandaru Armji Polskiej na tej ziemi niesionego dziś przez honorowy bataljon w chwale i blasku.

Armja prowadzi dziś na wieczny spoczynek swego zasłużonego dowódcę, który mieczem wywalczył jej prawo na lwowskiej ziemi, prowadzi go w generalskich, najwyższych honorach tak jak przystało prawdziwemu Bohaterowi.

Taki obraz widział chyba Brygadjer Mączyński w niespokojnych swych snach listopadowych nocy, kiedy zamiast wojska wysyłać musiał pod kule nieprzyjaciela ledwo odrosłe od ziemi dzieci lwowskie. I ziścił Mu się sen jego życia.

Za wojskiem szedł cały Lwów.

Nie było już od wielu lat, bodaj jeszcze od Obrony Lwowa — takiej manifestacji jednomyślności polskiej.

Szli wszyscy. Więc ramię przy ramieniu starzy, osiwiali weterani 63 r. z żołnierzowi P.O.W., a obok Sokolstwo, Związek Hallerczyków i legjoniści, tuż zaraz Związek Strzelecki i młodzież akademicka ze sztandarami korporacyjnemi, M.S.O., niezliczone organizacje społeczne, Związki, harcerze, powstańcy śląscy, inwalidzi, kobiety.

Ale najliczniej, w długim, nieprzejrzanym szeregu szli Obrońcy Lwowa. Ci najbliżsi,

ci z krwi i kości Jego żołnierze,

którzy stanęli przy Brygadjerze murem i na Jego rozkaz bronili Lwowa o chłodzie i głodzie, niemal z gołemi rękoma idąc pod ogień wrażych karabinów, kładąc się pokotem na ulicach miasta i nie ustępując z nich ani o krok. Szli dziś wyjątkowo skupieni, jakby rozważając cios i żałobę, który ich dotknął. Szli tak samo karni, jak wówczas w listopadzie. Na czele nieśli miecz ofiarowany im kiedyś przez śląskich powstańców,

bo sztandar odstąpili Komendantowi, okrywając nim Jego szczątki wiezione na lawecie.

Za pocztem niosącym miecz stalowy szli starzy, zaprawieni w boju dowódcy odcinków Obrony Lwowa z prezesem Zw. Obr. Lwowa wiceprezydentem drem *Ostrowskim* przybranym w symboliczny łańcuch m. Lwowa i płk. *Abrahamem.*

Na chodnikach stał milczący tłum. Wszyscy żegnali Brygadjera, jak swego najserdeczniejszego.

W ciszę ulicy wpadały raz po raz dzwony kościołów lwowskich, bijące przeciągle i długo pożegnalną pieśń.

Niesiono wieńce, wśród których

jeden olbrzymi z czerwonych róż, jakby symbol wierności i przywiązania — ofiarowało miasto Lwów.

A potem dalsze, jedne piękniejsze od drugich, wszystkie przepasane szarfami o barwach narodowych i zaopatrzone w napisy, przepojone najgorętszem uczuciem oddania i pamięci o Brygadjerze.

A wreszcie z zakrętów ulicznych wyłaniają się długie szpalery duchowieństwa zakonnego i świeckiego, poprzedzane skromnym krzyżem.

Na piersiach wielu zakonników i księży widnieją ordery za cnotę żołnierską.

Na końcu tego szpaleru w infułach biskupich kroczy J. E. Ks. Arcybiskup *Twardowski* poprzedzany przez infułatów Ks. *Kajetanowicza i Zajchowskiego.*

Tuż za nimi oficer niesie na szkarłatnej poduszce najwyższe ordery Zmarłego, któremi Rzeczpospolita uczciła Bohatera już za Jego życia.

Potem laweta zaprzężona w sześć koni i eskortowana przez oficera.

Na lawecie, wysoko, Trumna Brygadjera. Lwów wpatruje się w nią po raz ostatni. Przykryta wspaniałym sztandarem Obrońców Lwowa, wiezie szczątki Tego, który Lwów przekazał Rzeczypospolitej. Coś wstrząsa tłumem. Ludzie płaczą. Idzie poprzez ulice jęk, ale na krótko.

Wszyscy wiedzą, że ten ostatni marsz Komendanta Obrony Lwowa, to *nie Jego śmierć, ale Zwycięstwo i Triumf.*

Wszyscy rozumieją, że

umarł nato, aby pokazać wielkość swego czynu, aby zjednoczyć nas wszystkich, aby nakazać jedność i wytrwanie, aby rzucić ostatni rozkaz bezwzględnej służby dla Rzeczypospolitej. Więc niema czasu na łzy.

Trzeba spojrzeć tylko na trumnę, *jak patrzy żołnierz w oczy swojego Dowódcy*

i zaprzysiąc w duszy wierność.

Za trumną

idą ci wszyscy, którzy reprezentują Państwo i Lwów.

W pierwszym szeregu wicewojewoda Sochański, gen. Czuma ze sztabem oficerów, prezydent Drojanowski przybrany w łańcuch m. Lwowa, Rada Miejska, rektorzy Wyższych Uczelni, reprezentanci społeczeństwa i szary nieprzejrzany tłum ludzki.

Kondukt zamykał dywizjon artylerji.

Pochód przechodzi ulicami ozdobionemi morzem chorągwi i sztandarów. Aż do samego Cmentarza ulice wypełnione tłumami. Wszędzie wzorowy spokój i porządek.

I oto już widać bramy łyczakowskiego cmentarza.

Na cmentarzysku Orląt

O godzinie 2.30 dotarła czołowa, wojskowa grupa konduktu żałobnego do bram cmentarnych. Oddziały wojskowe, a więc szwadron kawalerji z rotmistrzem *Neumanem,* bataljon piechoty z kapitanem *Górką* na czele pod ogólnem dowództwem *ppłk. Szewczenko* ustawiły się po prawej stronie jezdni na chodnikach.

Na cmentarz weszły kolejno wszystkie grupy towarzyszące konduktowi, zaś o godzinie 2.25 znalazła się u bram cmentarza trumna ze zwłokami śp. brygadjera *Mączyńskiego.*

Zwłoki zdjęli z lawety i dźwignęli na swe barki podoficerowie 5 P. A. P'u.

by zkolei ustąpić miejsca *Obrońcom Lwowa.*

Nad otwartą mogiłą odprawił w asystencji kleru modły żałobne *ks. infułat Zajchowski.* A gdy popłynęły pod niebo słowa pieśni „Salve Regina", tłum, który wypełnił cały cmentarz Obrońców, jęknął z bólu. Nie wszyscy mogli stanąć na ziemi mogił Orląt. Zapełniły się przeto stoki całego cmentarza, a uczestników tej ostatniej drogi Komendanta Obrony Lwowa

oceniają na 30.000 osób.

Hołd młodzieży lwowskiej

Nad otwartą mogiłą pierwszy przemówił imieniem młodzieży akademik *Witold Nowosad.* Przemówienie swe oparł mówca na słowach Wyspiańskiego, wyjętych z „Kazimierza Wielkiego":

„Wielkości, komu twą nazwę przydano,
Ten tęgich sił odżywia w sobie moce,
I duszą trwa, wielokroć powołaną,
Świecącą w długie narodowe noce.
Więc choć jej świeży grób opławikano,
Przemoże śmierć i trumien głaz
zdruzgoce;

Powstanie z martwych na narodu czele
W nieśmiertelności królować kościele".

Imieniem polskiej młodzieży złożył mówca hołd Wielkiemu Żołnierzowi i Obywatelowi. „Przyszedł dowódca do swoich żołnierzy, aby po siedemnastu latach złożyć utrudzoną głowę w ziemi, zdobytej krwią lwowskich dzieci i kupionej dla Polski za cenę najwyższą, kupionej lasem tych krzyżów, co choć drewniane, wołają wielkim głosem do Sędziego Sprawiedliwego, iż ci, co tu leżą, „zginęli, aby myśmy żyć mogli w wolności," padli, a Lwowa nie dali."

Mówca podkreśla, że nad bezprzykładnem bohaterstwem tego organizatora i zwycięscy wyda sąd historja

„Wierzył, że broniąc Lwowa, oddał dług winny Ojczyźnie. Zkolei szkicuje p. Nowosad rolę, jaką śp. brygadjer Mączyński odegrał w życiu młodzieży narodowej, czy to jako uczeń gimnazjum w Jarosławiu, czy jako prezes Bratniej Pomocy, wiceprezes Czytelni Akademickiej, czy jako prezes „Ogniwa". Z polskiej placówki akademickiej, „Domu Akademickiego", zbudowanego przez śp. Mączyńskiego, wyszedł pierwszy patrol Obrońców Lwowa w r. 1918. „Całe życie pozostał Zmarły idealistą, i to wiązało Go najsilniej z młodzieżą". Mówca ocenia w dalszej części swego przemówienia czyn dni listopadowych r. 1918 i kończy: „Dziś przybył na swoje pole chwały, aby powiększyć armję wielkich duchów polskiego narodu. Dla nas to żal i boleść i żałoba, ale tam w zaświatach nie będzie śp. brygadjer Mączyński czuł się obcym.

Czekają Go Jego towarzysze broni, których ciała leżą tu, na tym lwowskim Akropolu, czekają wszyscy, od 13-letniego Jurka Biczana, aż do sławnego generała Tadeusza Rozwadowskiego, czekają ci z Persenkówki i z Góry Stracenia, ci z Dworca Głównego i ze szkoły Sienkiewicza, ci z Zadwórza i z pod Krasnego, druhowie, koledzy, towarzysze...

Zaszumią Mu najmilsze listopadowe wiatry u Tronu Bożego. Imieniem młodzieży ślubuje p. Nowosad nad trumną:

„Śpij spokojnie Wielki Polaku we lwowskiej ziemi, Polska będzie potężna, a Lwów na wieki polskim pozostanie."

Po delegacie młodzieży akademickiej wstąpił na trybunę urzędujący prezes Kapituły Krzyża Obrońców Lwowa, członek sztabu Obrony Lwowa, b. członek „Zetu", b. prezes Bratniej Pomocy dr. Lesław Węgrzynowski, który przemówił w te słowa:

Pożegnalny apel towarzyszów pracy

Przemówienie dra L. Węgrzynowskiego

„Mam dziś pożegnać Czesława Mączyńskiego, odchodzącego w zaświaty. Mam Mu uścisnąć raz ostatni dłoń, spojrzeć w Jego orlą twarz, na to rozumne, wysokie czoło, w oczy stalowe patrzące mądrze i wnikliwie.

Mam pożegnać tego człowieka o sercu kochającem, jednak wiernem i nieustraszonem, o woli twardej i nieugiętej, o duszy wyniosłej, nieznającej żadnego kompromisu aż do zupełnego samozaparcia i zatracenia, człowieka ze spiżu i granitu, dla którego obowiązek i służba, to nie były czcze słowa.

Żegnam Go w imieniu tych wszystkich kolegów, towarzyszy i braci związkowych z czasów tajnych walk o niepodległość, imieniem tych,

którzy razem z nim pracowali w tajnych kółkach gimnazjalnych i „ZECIE", Związku młodzieży Polskiej, imieniem redakcji „Teki" i tych wszystkich, którzy prowadzili agitację o język polski w gminach Królestwa, przeprowadzali strejk szkolny w szkołach rosyjskich, imieniem więzionych w kazamatach rosyjskich i pruskich; imieniem przywódców ówczesnych Młodzieży Narodowej, Wydziałów Czytelni Akademickiej i Bratniej Pomocy, Wydziału budowy Domu Akademickiego i Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej „Ogniwo".

On Mączyński był cały w tej pracy. Był w tych czasach wśród nas elementem rozwagi, hartu i gotowości do ofiar, oraz bezwzględnego spełnienia obowiązku. W tej pracy konspiracyjnej, w której tężały charaktery ówczesnej młodzieży, wybijał się jako wódz i przewodnik. Już wtedy ten urodzony żołnierz traktował swoje obowiązki po żołniersku:

umiał słuchać i umiał rozkazywać.

Szybko odczuł Mączyński konieczność przygotowań do akcji zbrojnej. Jest duszą tworzącej się wojskowej organizacji „Drużyn Bartoszowych". Z chwilą wybuchu wielkiej wojny zakuty w mundur austrjackiego oficera, idzie tam, gdzie Go zmusza rozkaz zaborcy. Od zarania jednak światowej wojny utrzymuje kontakt z rozrzuconymi po pułkach, bateriach i szwadronach oficerami i żołnierzami, należącymi do tajnych organizacyj.

Toteż, jakby predystynowany na wodza,

obejmuje na długo przed upadkiem Austrji kierownictwo tajnej organizacji Polskich Kadr Wojskowych, Wysłannicy tej organizacji na Jego rozkaz utrzymują łączność z P. O. W. i wojskami Hallera w Rosji.

Żegnam Cię i tych imieniem.

A gdy nadeszły ostatnie dni października 1918 roku, było rzeczą zupełnie naturalną, że Jemu przypadło dowództwo. W walce tej, prowadzonej ponad ludzkie siły, dałeś tyle dowodów męstwa, hartu i niezłomnej woli, iż my, najbliżsi Tobie oficerowie Sztabu Obrony Lwowa, czerpaliśmy z Ciebie, naszego Wodza, zdolność wytrwania i niezłomną wolę zwycięstwa.

Obrona Lwowa, której byłeś duszą i mózgiem, stawia Cię na równi z bohaterskimi wodzami Częstochowy i Zbaraża.

Żegnam Cię, dowódco, również i imieniem tych, którzy pod Twoimi rozkazami w chwili — zda się — walącej się całej Rzeczypospolitej w roku 1920 zorganizowali Małopolskie Oddziały Armji Ochotniczej.

W krwawy bój poszły wówczas młode Orlęta w liczbie 17.000, najlepszych i najdzielniejszych ochotników,

które na zew opromienionego chwałą, zwycięskiego wodza Obrony Lwowa zgłosiły się do szeregów.

A gdy z czynnej armji przeszedłeś w stan spoczynku i zmieniłeś miecz na lemiesz, jak rycer niezłomny kresowy, budujesz bastjon polskości w Wierzbowie koło Brzeżan. Ziemię ukochałeś, ziemi poświęciłeś koniec Swego życia i tę stanicę kresową, utrzymywaną już nawet z wysiłkiem nadwerężonego zdrowia i bronioną z zaparciem do ostatniego tchu, niesiesz w ofierze ukochanemu swojemu miastu Lwowowi, tworząc fundację dla młodzieży kupieckiej i rzemieślniczej.

Odchodzisz od nas Rycerzu, na którego tarczy nie ma plamy ni skazy.

— — — — — — — — —

Czy słyszycie ten gwar i chrzęst broni? Czy słyszycie ten poszum tysięcy ludzi? Jakieś batalјony i szwadrony szykują się. Słychać rozkazy, głosy dowódców, tak nam bliskie i znajome. To tam, po tamtej stronie na przyjęcie Wodza stają głębokie szeregi poległych i zmarłyych Jego żołnierzy. **A wśród nich dzieci, kobiety, młodzieńcy i starcy.** Bez mundurów i w mundurach. A na ich piersiach, na sercach, głowach i ciałach jaśnieją szkarłatne rany w boju zadane. Słyhcać jak raport zdają Ci Twoi podkomendni. I wszystko cichnie, zapada na nowo w czujny sen.

To nowi rycerze śpiący.

Czekają wsłuchani w poszumy życia, gotowi bronić ponownie Ziemi Czerwieńskiej, przepojonej ich krwią ofiarną i znojem rycerskim.

Śpij spokojnie, Wodzu, w gronie Twej wiernej drużyny. My żyjący Twoi towarzysze bojów i te tysiące młodzieży, o sercach przez Ciebie zapalonych ofiarną miłością Ojczyzny, nie uronim ani piędzi tej ziemi, krwią Waszą zroszonej!

Na wieczny spoczynek

Przy spuszczaniu do grobu zwłok Czesława Mączyńskiego, ustawiona pod kaplicą Obrońców Lwowa

kompanja honorowa sprezentowała broń,

a trąbka przy wtórze muzyki odegrała: „Śpij kolego w ciemnym grobie".

Równocześnie z tłumu zaintonowano rotę:

„Nie rzucim ziemi..."

I popłynęły słowa pieśni daleko poza mury Lwowa i obiły się o sąsiednie pagórki, wsie, miasteczka i miasta,

popłynęły hen ku Karpatom i rozkołysały fale Polskiego Bałtyku.

* * *

Zwłoki śp. brygadjera Czesława Mączyńskiego złożone zostały prowizorycznie po lewej stronie w rzędzie grobów zadwórzańskich. Po prawej stronie Jego grobu znajduje się mogiła śp rotmistrza Kajetana Stefanowicza ułana Beliny, tuż obok znajdują się zwłoki majora Bolesława Zajączkowskiego, poległego pod Zadwórzem.

W przedłużeniu rzędu cmentarnego leżą szczątki śp. Tadeusza Cieńskiego, prezesa Polskiego Komitetu Narodowego w czasie Obrony Lwowa, hr. Aleksandra Skarbka, gen. Wacława Iwaszkiewicza, gen. Edmunda Kesslera i generała Tadeusza Rozwadowskiego.

Całej uroczystości żałobnej, od pierwszej do ostatniej chwili, towarzyszyła wspaniała pogoda; dopiero o godzinie 5.15 rozszalała się nad Lwowem olbrzymia burza deszczowa.

Długo jeszcze po zakończeniu modlitw żałobnych stały tłumy nad świeżą mogiłą.

Lwów zapamięta dzień 19 lipca, który

zapisał się w jego pamięci podniosłą atmosferą zjednoczenia wszystkich.

Był to jeden z tych dni lwowskich, które — mimo wszystkie przejściowe urazy — dowodzą o potędze jedności i siły polskiej na tym niepokonanym szańcu Rzeczypospolitej. I dlatego wychodząc wczoraj z Cmentarza Orląt Lwowskich, przybici żałobą,

wynosiliśmy równocześnie poczucie pokrzepienia na dalszą drogę.

I właśnie dlatego wczorajszy dzień był Wielkim Dniem Lwowa.

„Brygadjer Mączyński dobrze zasłużył się Ojczyźnie..."

Przemówienie dyr. St. Widomskiego w Polskiem Radjo

Wczoraj wygłosił w Polskiem Radjo we Lwowie prelekcję dyr. *Stanisław Widomski,* wybitny i zasłużony działacz i jeden z przewodców młodzieży niepodległościowej, b. prezes Czytelni Akademickiej (r. 1906-7), członek Wydziału tajnej organizacji młodzieży „Ogniwo", członek Zarządu tajnych Polskich Kadr Wojskowych, komisarz cywilny Komendy Obrony Lwowa w listopadzie 1918 r., b. sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Przemówienie to przytaczamy w całości. — *Red.*

Z brygadjerem Czesławem Mączyńskim zaczyna przechodzić w historję Polski pokolenie, któremu, jak żadnemu innemu, danem było przeżyć największe rozpięcie skali uczuć patrjotycznych.

Po upadku powstania 1863 r., przez długie dziesiątki lat nad umysłami i sercami Polaków zapanował duch zwątpienia w siłę i przyszłość narodu polskiego.

W zaborze rosyjskim rozwinął rząd najezdniczy system ucisku, godzący nietylko w uczucie godności narodowej, ale usiłujący poniżyć godność osobistą człowieka. Tępione brutalną przemocą w jawnych stosunkach publicznych życie polskie schroniło się do podziemi tajnych związków, gdzie wyhodowały się dwa pierwiastki, jakie miały już odtąd wycisnąć trwałe znamię na przyszłych wyzwoleńczych pracach i walkach: narodowy i społeczny (socjalny).

W zaborze pruskim, po krótkim okresie „Kulturkampfu", walki z Kościołem katolickim, w ciągu której wydawało się pewnym kierunkom, iż można szukać ocalenia bytu żywiołu polskiego w oparciu o katolicyzm niemiecki, — następuje skupienie całej potęgi państwowej Prus i Rzeszy, oraz całego potężnego aparatu gospodarczo - finansowego Niemiec, w walce z polskością. Czucie i świadomość polska oszańcowuje się tutaj w niezrównanym systemie organizacyj społeczno - gospodarczych, któremu na przełomie stuleci XIX i XX, przeszczepione z innych zaborów organizacje tajne, a przedewszystkiem Związek Młodzieży Polskiej (Zet) nadaje stopniowo polityczny sens i kierunek.

Zdawało się rodakom z innych dzielnic, że w zaborze austrjackim istnieją korzystne warunki do stworzenia w b. Galicji oparcia dla zorganizowania zawiązku siły państwowej polskiej. Nadzieje te okazały się zwodniczemi.

Austrja w stosunku do Polaków kierowała się zimną, wyrachowaną i niezwykle przewrotną racją stanu. W zarysowującym się już w latach osiemdziesiątych konflikcie zbrojnym z Rosją, jaki z natury rzeczy musiał rozegrać się na ziemiach Rzeczypospolitej, musiała Austrja szukać oparcia u Polaków, ale starannie wystrzegała się wszystkiego, coby mogło przyczynić się do powstania *samodzielnej* potęgi polskiej zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej, czy wojskowej.

Dziś znane są już dokładniej przewodnie myśli polityki austrjackiej, ujawnione: *w dziedzinie gospodarczej* przez zabicie możliwości rozwoju galicyjskiego przemysłu, rolnictwa, a zwłaszcza hodowli; *w dziedzinie politycznej* przez podsycanie antagonizmów wewnętrznych społeczeństwa „galicyjskiego" oraz organizowanie: w r. 1846 powstania chłopskiego przeciw dążeniom wyzwoleńczym, oraz w r. 1918 powstania ukraińskiego (Traktat w Brześciu Litewskim, oraz proklamacja ces. Karola o odłączeniu od całości „Galicji Wschodniej", aktywna pomoc austrjackiej administracji wojskowej udzielona Radzie ukraińskiej w zorganizowaniu powstania); *w dziedzinie wojskowej* przez skrępowanie samodzielności powstających u boku Austrji legjonów polskich, co wkońcu doprowadziło do ich rozwiązania i uwięzienia przyszłego Wodza Narodu.

ZDROWY INSTYNKT MŁODZIEŻY.

Młodzież polska zrodzona w tym zaborze, wstępująca w świadome życie trzydzieści lat temu, wiedziona tym nieomylnym instynktem młodości przeczuła, iż w państwie Habsburgów znajdzie przeszkodę w urzeczywistnieniu swych marzeń o Polsce. To też już od najwcześniejszych lat spędzonych na ławie szkolnej, krzewią się wśród niej bujnie tajne organizacje, mające na celu walkę z tym najwięcej przewrotnym najeźdźcą.

Walka ta była mało efektowna, mało dawała zaspokojenia młodzieńczej wyobraźni. Na terenie szkolnictwa b. Galicji postawiły sobie rządy austrjackie dwa główne zadania wychowawcze: po pierwsze wychować młodzież na Austrjaków, pozbawionych łączności duchowej z Polakami innych zaborów, po drugie wykorzenienie w niej charakteru oraz samodzielności umysłowej, co miało na względzie uzyskanie bezwolnych narzędzi panowania w tym kraju.

Oba te cele polityki wychowawczej b. Austrji zostały bezwzględnie zaatakowane przez organizacje uczniowskie „Promieniste" (młodzieży socjalistycznej), bądź przez tajny „Związek Młodzieży Polskiej" (Zet), który przez organizacje uczniowskie „Czerwonej Róży", a później zakonspirowane kółka podległe „Dyrekcji", a na terenie akademickim „Grupy Narodowe", na wyższych zaś szczeblach koła „kolegów", najwyższych wreszcie „braci", — owłada wkrótce większością aktywnej ideowo młodzieży polskiej. Na oficjalną „Historję kraju rodzinnego" sączącą w młode umysły potępienie powstań i zwątpienie o wielkiej przeszłości Polski, odpowiada zorganizowana młodzież

żarliwem studjowaniem i szerzeniem znajomości prawdziwej historji Polski, zawiązku gospodarczego ziem dawnej Rzeczypospolitej, rozszerzając równocześnie swe horyzonty umysłowe we wszystkich kierunkach, jakie zamknęła szkoła jawna.

Narastająca energja i wola zbiorowego czynu znajduje wkrótce ujście w manifestacjach młodzieży w rocznice pamiątkowe stracenia przez rządy austrjackie Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, oraz na grobach członków Ruchu Narodowego r. 1863. „ostatniego dla nas legalnego Rządu“, jak w jej imieniu wówczas powiedziałem. Stopniowo ruch ten przerzuca się na teren młodzieży rzemieślniczej i oświaty ludowej (Akad. Koła T. S. L.), a zasilony dopływem sił świeżych z za kordonów, nawiązuje rychło związek z pracą w zaborze rosyjskim i pruskim.

LWÓW OŚRODKIEM ORGANIZACYJNYM

Niebawem ośrodek organizacyjny tej pracy przenosi się do Lwowa, gdzie od 1904 r. mieści się kierownictwo tajnego trójzaborczego Zetu, t. zw. „Centralizacja“, a jako jawny jej odpowiednik, „Ogniwo“ Związek polskich towarzystw akademickich. Zaczyna się formować ideologja przyszłego Państwa Polskiego i Rządu Narodowego, oraz zaznajamianie się z przyszłemi jego funkcjami. Jest charakterystyczne, iż tworzą się próby wskazań dla przyszłej polityki wewnętrznej, a poniekąd i zagranicznej, o czem świadczą protokoły Zjazdów Zetu. W zakresie polityki wewnętrznej, czuje się to pokolenie odpowiedzialnem za ład w Rzeczypospolitej Akademickiej i za normalny rozwój nauki uniwersyteckiej. Odpiera krwawo ataki na cześć i polskość Uniwersytetu Jana Kazimierza, ale już w chwilę po zaprowadzeniu tego ładu wyciąga dłoń do młodzieży ukraińskiej, widząc w niej nie odwiecznego wroga, [illegible]tylko inną gałąź wspólnego, wiel[illegible]nia Rzeczypospolitej. Dłoń ta zawisła w powietrzu. W dziedzinie „polityki zagranicznej“ nawiązuje się łączność i przyjaźń z młodzieżą węgierską, oraz z młodzieżą innych, dziś zaprzyjaźnionych z Polską narodów.

Ala ponad to wszystko, tworzy się w „Zecie“ szkołę i rozwój charakteru, zaprawia już od najwcześniejszych lat do pokonywania w sobie egoizmu, żądzy błyszczenia i płytkiej frazeologji, wpaja się w dusze wiarę, że przyszła Rzeczpospolita będzie wielka nietylko na miarę wysiłków i ofiar swych dzieci, których obowiązkiem będzie dawać jej z siebie możliwie wszystko, możliwie jak najmniej dla siebie pragnąc i odbierając.

ROLA ŚP. BRYG. MĄCZYŃSKIEGO

Kiedy obecnie cofam się myślą wstecz o tę zgórą ćwierć wieku i jako ówczesny kierownik Centralizacji „Zetu“, „Ogniwa“ i Czytelni Akademickiej patrzę na życie zgasłego Druha i Przyjaciela Czesława Mączyńskiego, to wydaje się przecie niemożliwem oderwać Go od tego tła jakie przed chwilą naszkicowałem. Czy to jako organizator uczniowski z ramienia Zetowej „Dyrekcji“, czy jako działacz na terenie akademickim, jako prezes Bratniej Pomocy Uniwersyteckiej, lub jako obrońca polskości Wszechnicy Jana Kazimierza, wyróżniał się zawsze śp. Czesław niezwykłą ofiarnością siebie samego, pewnością i nieugiętością charakteru. W czasach jakie wymagały od ludzi więcej, aniżeli dnie lub dawać powinna praca i wysiłek młodzieży, dwoił się i troił.

Jego spokojny i zrównoważony umysł ogarniał rychło braki w naszej studenckiej robocie i z miejsca ruszał na ich opanowanie. Kto zna niedolę materjalną ówczesnej młodzieży pochodzącej przeważnie z warstw niezamożnych, ten pojmie, jak wielkie znaczenie miało dla niej uporządkowanie gospodarki Bratniej Pomocy i zorganizowanie akcji budowy Domy Akademickiego im. A. Mickiewicza we Lwowie, którą szczęśliwe doprowadzenie do końca jego i śp. Skarbków było dziełem. Był wśród nas jakby ministrem gospodarki Rzeczpospolitej studenckiej, wykazując znakomite zdolności organizacyjne, oraz zdolność trzeźwej oceny i znalezienia właściwych środków, w najwięcej krytycznej sytuacji.

Ale miały niebawem ujawnić się i wielkie niebezpieczeństwa i szkody wynikające z konspiracji, szkody jakie powinny być poważnem ostrzeżeniem na przyszłość.

DOJRZAŁOŚĆ POLITYCZNA NARODU

Zbliża się wybuch wojny światowej w r. 1914. Wychowane w podziemiach konspiracji Zetowej szeregi młodzieży nie wiedzą odgrodzone murem uprzedzeń, iż z przeciwnej strony Skały Nie woli biją również młoty krusząc potęgę wroga, w takt rozkazu przyszłego Wodza Narodu. W okresie zamętu „orjentacji“ w latach 1914-1917 zaledwie część wychowanków Zetu miała psychiczną możność znalezienia się pod rozkazami J. Piłsudskiego. Reszta, wśród niej śp. Czesław Mączyński, organizowała siły polskie na innych polach nigdy jednak nie tracąc z oka podstawowych założeń Zetu: poczucia godności narodowej i dobra Rzeczypospolitej, ani nigdy nie zapominając, iż z „przeciwnej“ strony frontu biją również czyste i ofiarne serca polskie.

To też jest to objawem niesłychanej żywotności i dojrzałości politycznej naszego narodu, iż, gdy skruszyła się moc trzech najazdów, i gdy w pamiętnym październiku 1918 zarysowało się we Lwowie niebezpieczeństwo oderwania Ziemi Czerwieńskiej od Polski, znaleźli się tu przedstawiciele wszystkich aktywnych kierunków walki o niepodległość i zjednoczenie Rzeczypospolitej, by pod wodzą Czesława Mączyńskiego w zgodnym wysiłku, niebezpieczeństwo to uchylić.

SERCE I MÓZG OBRONY LWOWA

I znowu niech mi wolno będzie, jako bezpośredniemu podwładnemu komendanta Mączyńskiego w zakresie spraw politycznych Naczelnej Komendy stwierdzić, iż w ówczesnych, niezmiernie trudnych warunkach w jakich toczyła się walka o Lwów, był On sercem i mózgiem tej obrony. Wykonując wolę zgasłego komendanta stwierdzam następnie uroczyście, iż wbrew niektórym informacjom, nikt z b. członków Naczelnej komendy nie występował wobec Niego z projektem własnym poddania się, czy wycofania ze Lwowa. Aczkolwiek były referowane komendantowi poglądy będące odzwierciedleniem słabych nerwów części ówczesnego społeczeństwa lwowskiego, to jednak ani w walczacych oddziałach, ani w Naczelnej Komendzie nie było do Lwowa wielu byłych dowódców tystycznych.

Dzięki tej postawie moralnej walczacego Lwowa, przechodzi do potomności dzieło pracy i walki w dniach listopadowych 1918, jako dowód niezniszczalności bytu politycznego Rzeczypospolitej i nieśmiertelnej woli Narodu Polskiego zachowania Jej całości i niepodległości we wszelkich okolicznościach.

Dowódca Obrony Lwowa Czesław Mączyński dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Nowy Sejm zbierze się już we wrześniu?

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł. G.). *W kołach politycznych opowiadają, że nowy Sejm i Senat zbierze się bezpośrednio po zakończeniu czynności wyborczych, t. zn. jeszcze we wrześniu br. dla dokonania wyboru marszałków, ukonstytuowania się komisji itd.*

Potem ma nastąpić przerwa w obradach aż do zwołania w listopadzie zwyczajnej sesji budżetowej.

W czasie tej przerwy ma być dokonana zmiana rządu, która od dawno się przepowiada na okres po wyborach, przyczem w dalszym ciągu utrzymuje się nazwisko płk. Prystora, jako przypuszczalnego szefa nowego rządu.

Płk. Sławek ma podobno zostać marszałkiem Sejmu lub Senatu.

Przed wyborem delegatów
do zgromadzeń wyborczych

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł. G.). Dziś ukazało się rozporządzenie komisarza rządu na miasto Warszawę o wyborze delegatów do zgromadzeń okręgowych. Wybory te odbyć się mają w okresie 20 dni rozpisania wyborów sejmowych, t. zn., że

organizacje wybierające delegatów będą musiały odbyć swoje posiedzenia w okresie od 21 lipca do 4 sierpnia.

Z ogłoszonego zarządzenia wynika, że w Warszawie zgromadzenia te składać się będą we wszystkich okręgach z 466 delegatów. W tem rada miejska wysyła 146, Izba Przemysłowo - Handlowa 74, Izba Rolnicza 34, zawodowe związki robotnicze 74, związki pracowników umysłowych 39, związki techniczne 18, organizacje kobiece 30, samorząd zawodowy 36, wyższe uczelnie 15. Zgromadzenia okręgowe w Warszawie będą się składać z 63 do 98 delegatów.

W związku z ogłoszeniem tego zarządzenia aktualną stała się sprawa stosunku związków zawodowych do wyborów. Pozostająca pod wpływami PPS. centrala klasowych związków zawodowych postanowiła nie brać udziału w wyborach. Nieznane jest jeszcze stanowisko zawodowego związku kolejarzy, zaś sytuacja w ZZZ. wyjaśni się, jak wiadomo, po niedzielnej radzie naczelnej.

Ci działacze ZZZ., którzy się opowiadają za bojkotem wyborów, zwracają uwagę, że według ogłoszonego dziś spisu organizacyj wysyłających delegatów w Warszawie, w żadnym okręgu stolicy robotnicy nie mogą zdobyć po 1/4 głosów zgromadzeń dla wystawienia kandydatury poselskiej.

WARSZAWA, 19. 7 .(Tel wł. G.). W najbliższych dniach ma się odbyć zjazd sekretarzy organizacyj wojewódzkich BBWR. dla ułożenia planu dalszej akcji wyborczej. W związku z tem krążą pogłoski, że dotychczasowe organizacje BBWR. mają istnieć do listopada.

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł. G.). Delegacja emigrantów rosyjskich w Polsce wydała odezwę do ludności rosyjskiej zamieszkałej na terenie Polski w sprawie wyborów. Przywódcy emigrantów w Polsce nawołują, aby ludność rosyjska wzięła udział w wyborach i uzyskała w nowym Sejmie i Senacie swoich reprezentantów.

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł. G.). Udział przedstawicieli rzemiosła w kolegjach wyborczych obliczony jest na 5 proc. w okręgach wiejskich i na 1 proc. w okręgach miejskich.

Sensacyjna dymisja prezydenta policji w Berlinie
Następstwa demonstracyj antyżydowskich w stolicy Rzeszy

BERLIN, 19. 7 .(PAT). *Urzędowo donoszą, że prezydent policji berlińskiej wiceadmirał w stanie spoczynku von Lewetzow, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, dr. Fricka, z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego urzędu.*

Minister Frick przychylił się do prośby prezydenta policji, z zastrzeżeniem uzyskania ostatecznej zgody ze strony kanclerza Hitlera. Równocześnie minister Frick polecił tymczasowe pełnienie obowiązków prezydenta policji berlińskiej dotychczasowemu prezydentowi policji Poczdamu, naddowódcy grupy S. A., hr. Helldorfowi.

Nowy prezydent policji berlińskiej hr. Helldorf jest człowiekiem młodym, należy jednak do najdawniejszych i najczynniejszych członków partji. Był swego czasu powołany w znanym procesie o podpalenie Reichstagu, jako jeden z najpoważniejszych świadków.

BERLIN, 19. 7. (PAT). Po zmianie jaka zaszła na stanowisku prezydenta policji w Berlinie, odbyła się w piątek rozmowa, w której wzięli udział: dr. Goebbels, komisarz rządu na miasto Berlin dr. Lippert, generał policji krajowej Daluege, zastępca przywódcy okręgu partyjnego na miasto Berlin Goerlitzer, nowy prezydent policji berlińskiej hr. Helldorf oraz przywódcy grupy S. A. Uhland.

Jak donoszą urzędowo, w ciągu tej rozmowy ustalono wytyczne, według których w przyszłości prowadzona będzie w pełni współpraca pomiędzy kierownictwem politycznem partji, przywództwem S. A., policją oraz administracją miasta — walka „celem oczyszczenia stolicy Rzeszy od usiłowań rozkładowych ze strony komunistów, machinacyj kół reakcyjnych oraz bolszewicko - żydowskiej bezczelności“.

W toku rozmów ujawniła się całkowita zgodność zapatrywań, która daje na przyszłość gwarancję, iż charakter stolicy Rzeszy jako niemieckiego miasta narodowo - socjalistycznego, zdobytego przez partję narodowo - socjalistyczną, godny będzie państwa i narodu.

Komunikat o tej rozmowie podkreśla wkońcu raz jeszcze obowiązek obrony honoru, który wzięły na siebie wszyskie czynniki stolicy Rzeszy dla zgodnej współpracy.

Zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej następuje ponownie, w stosunkowo krótkim odstępie czasu, gdyż

ustępujący obecnie von Lewetzow objął to stanowisko zaledwie przed rokiem.

Z komunikatu, ogłoszonego o przeprowadzonych dzisiaj w rozmowach berlińskich wynika, że

ustąpienie Lewetzowa nastąpiło na tle ostatnich zajść antyżydowskich w Berlinie.

Podkreślenie w komunikacie urzędowym zarówno momentu przyszłej współpracy pomiędzy czynnikami partyjnemi i państwowemi, jak i „charakteru stolicy rzeszy, jako miasta zdobytego przez partję narodowo - socjalistyczną“ dowodzi, że doniosła zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej zaszła na tle pewnego rozdźwięku pomiędzy czynnikami partyjnemi a państwowemi.

Czy Japonja interesuje się Abisynją?

Rewelacyjne stanowisko Japonji wobec Włoch

TOKIO 19. 7. (PAT) W związku z wiadomością o odbytej ostatnio rozmowie ambasadora Sigimura z Mussolinim, rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż ambasador Sigimura nie otrzymał żadnych specjalnych wskazówek w związku z przeprowadzoną rozmową. Rzecznik ministerstwa oświadczył dalej, iż rząd japoński śledzi rozwój konfliktu włosko-abisyńskiego z poważną troską i dużem zainteresowaniem, obserwując zachowanie się sygnatarjuszyy paktu Kelloga i Ligi Narodów wobec zatargu. Gdy Sigimura wyjeżdżał w październiku z Tokio do Rzymu, został upoważniony do rozproszenia obaw, jakie Włochy mogłyby żywić w związku ze stanowiskiem Japonji względem Abisynji, albowiem Włochy podejrzewały wówczas Japonję o polityczne ambicje w Abisynji.

TOKIO 19. 7. (PAT) Ambasador włoski konferował dziś z ministrem spraw zagranicznych Japonji Hirotą o Abisynji. Hirota oświadczył, że

Japonja zajmuje absolutnie neutralne stanowisko wobec obu państw i że włoskie ujęcie stanowiska Japonji nie jest zgodne z rzeczywistością.

Sigimura — oświadczył minister Hirota nie był upoważniony do składania oświadczeń, gdyż Japonja nie może przewidzieć rozwoju wydarzeń. Komunikat włoski jest więc o tyle nieścisły, że formułuje stanowisko Japonji wobec Abisynji. —

Japonja będzie uważnie śledzić rozwój wydarzeń, gdyż

mogą one odbić się w razie zatargu na interesach gospodarczych Japonji.

Prasa japońska mówi dziś o poważnem nieporozumieniu wywołanem przez komunikat włoski i daje do zrozumienia, że

zachodzi możliwość zmiany na stanowisku ambasadora w Rzymie.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19 .7. (Tel. wł. G.). W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 23864 41096.

10.000 zł. na nr. 53708 79843.

5.000 zł. na nr. 117884, 180403.

2.000 zł. na nr. 87589 109070 124980.

1.000 zł. na nr. 1269 57960 113772.

500 zł. na nr. 56583 65671 86281 121276 13366 131148 138784 173872.

400 zł. na nr. 24905 48198 65646 73059 83602 88596 92902 95060 120379 126898 127502 130494 134652 152390 175055.

O przynależność do O. N. R.

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł. G.). Władze śledcze aresztowały Stanisława *Ziółkowskiego*, mieszkańca Warszawy, przebywającego w Wołominie. Aresztowanie nastąpiło po rewizji u Ziółkowskiego w Wołominie, w czasie której **znaleziono kilka numerów nielegalnej** „Sztafety". Ziółkowski oskarżony jest o przynależność do nielegalnej organizacji.

W związku ze śledztwem *w sprawie zamachu na sklep żydowski przy ul. Podwale w Warszawie, policja aresztowała rzemieślnika Zygmunta Adamczewskiego*, zamieszkałego w Warszawie. W związku z tym zamachem przebywają w więzieniu jeszcze od 28 lutego: Władysław *Galar* urzędnik państwowy, Władysław *Solarski* robotnik i Benedykt *Zimny*, uczeń. Wszyscy są podejrzani o udział w zamachu na sklep żydowski i o przynależność do ONR.

Złoty wieniec pracy dla prez. Mościckiego

WARSZAWA 19. 7. (PAT) Komitet narodowy wystawy pracy w Brukseli przyznał panu prezydentowi R. P. **złoty wieniec olimpijski pracy.** Wieniec ten wręczy król Belgów w najbliższych dniach uroczyście posłowi R. P. w Brukseli.

Podobny wieniec został przyznany oprócz pana prezydenta R. P. Francuzowi **Lumiere** oraz Włochowi **Marconiemu,** tj. trzem uczonym, którzy przez swoje wynalazki naukowe najwięcej się zasłużyli w dziedzinie pracy.

Skauci zagraniczni w Warszawie

WARSZAWA 19. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym przyjechali do Warszawy skauci zagraniczni w liczbie 1500 osób, przybyli na zlot harcerstwa polskiego w Spale. Na placu przed dworcem kolejowym powitał skautów w imieniu stołecznego komitetu zlotowego wojewoda Jaroszewicz.

Następnie skauci poprzedzani przez swoje orkiestry **udali się na mogiłę Nieznanego Żołnierza, entuzjastycznie witani po drodze przez publiczność. Najliczniejszą grupę stanowią Węgrzy, którym przewodniczy hr. Telekyi b. premjer węgierski.**

Wszystkie delegacje złożyły wieńce na grobie nieznanego żołnierza, poczem przedefilowały przed grobem.

Goście zagraniczni zwiedzą miasto, o godz. 16-ej będą na przedstawieniu baletowem w teatrze wielkim, wieczorem zaś nastąpi powórt do Spały.

Kiedy pracownik umysł. traci prawo do urlopu?

WARSZAWA 19. 7. (Tel. wł. G.). Jeden z wojewodów zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyjaśnienie w sprawie dodatkowego wynagrodzenia prezydenta miasta za niewykorzystany urlop. Ministerstwo wyjaśniło, iż w powyższej kwestji stosować należy orzeczenie Sądu Najwyższego, postanawiające, że w razie niewykorzystania urlopu z innego powodu poza chorobą, pracownik umysłowy traci prawo do urlopu, a nie nabywa prawa do wynagrodzenia z urlop niewykorzystany.

Kronika telegraficzna

PORTO ALEGRE Donoszą z Za Paz (Boliwja), że demobilizacja wojska boliwijskiego z frontu Chaco kosztować będzie rząd 14 miljonów bilivianos.

PARYŻ Marta Hanau, ongiś właścicielka „Gazette du Franc" znana z kroniki skandalów finansowych zmarła dziś w więzieniu, gdzie odsiadywała karę z wyroku sądu.

BERLIN. Nadburmistrz miasta Wrocławia wydał rozporządzenie, zakazując wstępu Żydom do niektórych zakładów kąpielowych. Zakładom tym polecono wywiesić ogłoszenia, zakazujące Żydom wstępu.

SOFJA. W Plowdiw w południowej Bułgarji wykryto organizację szpiegowską. W związku z tem dokonano aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się były urzędnik policji bułgarskiej oraz b. przewodniczący tureckiej kolonji w Plowdiw.

PARYŻ Minister marynarki wystąpił z żądaniem kredytów na budowę 3 wodnopłatowców o wadze 37 ton, przeznaczonych do strażowania wybrzeży atlantyckich.

DARMO 3 OBSZERNE PARCELE

Każdy z Czytelników może stać się właścicielem obszernej, pięknej parceli, nie wydając na to ani grosza. Wystarczy przejrzeć „KURJERA" z dnia 10 lipca rb. i przeczytać warunki uczestnictwa

W WIELKIM KONKURSIE „KURJERA"

Prawo morskie i rzeczne

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł. G.). Komisja kodyfikacyjna wyłoniła specjalną podkomisję dla opracowania projektu prawa morskiego i rzecznego. Przewodniczącym podkomisji został prof. Wróblewski.

W okresie wielkich raidów lotniczych

LONDYN 19. 7. (PAT) Lotnik Brocks który w środę wystartował z Loympe w zamiarze pobicia rekordu lotu do Capetown, **spadł w Mersamatrah w odległości 420 klm. od Kairu na brzegu Morza Śródziemnego.**

LONDYN 19. 7. (PAT). Wypadek, któremu uległ lotnik Brocks został spowodowany przez wyczerpanie się benzyny. **Lotnik był zmuszony do lądowania w nocy.** Nie mogąc z powodu ciemności wybrać odpowiedniego miejsca do lądowania Brocks strzaskał samolot, który jest niezdatny do użytku. Brock wyszedł z wypadku bez szwanku.

MONTREAL 19. 7. (PAT) Lotnik Thor Solberg, Norweg obywatel amerykański wystartował wczoraj popołudniu z Nowego Jorku do Europy, zabierając jako pasażera radjotelegrafistę Oscanyana.

Thor Silberg o trzeciej godzinie wodował na rzece św. Wawrzyńca. Jutro zamierza wyruszyć w dalszą drogę do Bergen w Norwegji.

Klęska burz gradowych

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł. G.). Burze gradowe, które w maju i czerwcu przeszły nad Polską, wyrządziły bardzo poważne szkody zwłaszcza w Kieleczczyźnie. W kilku powiatach pow. kieleckiego *blisko 80 proc. zasiewów uległo zniszczeniu.*

Zniżka ceł na winogrona

WARSZAWA 19. 7. (Tel. wł. G.) Z dniem dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu o obniżenie cła na winogrona sprowadzane z zagranicy. Winogrona przywożone od dnia 31 lipca korzystać będą z ulgowej stawki 45-złotowej za 100 kg. Wpłynie to niewątpliwie na obniżenie ich ceny.

Wysoka klasa sportowa na Międzynarodowych wyścigach konnych w Sopotach. Wspaniała pogoda sprzyjała Międzynarodowym wyścigom konnym, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę, w kąpielisku o światowej sławie, Sopotach. Było to wydarzenie sportowe na wielką miarę. Pierwszorzędne stajnie polskie, jak stajnia Ostrzyckiego z Warszawy, wystąpiły ze swemi świeżo sprowadzonemi z Francji, końmi pełnej krwi i wykazały, że są poważnymi przeciwnikami dla dobrych, niemieckich i gdańskich stajni. Konie przyzwyczaiły się już do sopockich torów i na najbliższych wyścigach, w niedzielę, dnia 21 lipca r. b. wystąpią na rozstrzygających zawodach. Zmierzą się wówczas z końmi wysokiej klasy, najlepszej hodowli niemieckiej i gdańskiej. Wiele koni wysokiej klasy, które gdańska stajnia „Gestüt Praust" sprowadziła ostatnio z Anglji, wzięły udział w niedzielnych wyścigach i staną również do startu najbliższej niedzieli. Tego dnia odbędą się największe wyścigi wybrzeża nadbałtyckiego o „Wielką Nagrodę Gdańska", wynoszącą 12.000 guldenów. Wyścigi te, jak i inne tego dnia, wykażą wysoką klasę sportową. Temu wydarzeniu sportowemu winna towarzyszyć liczna publiczność z całej Polski, jak to miało miejsce ostatniej niedzieli. Jak można zaobserwować, goście z Polski nie natrafiają na żadne trudności walutowe lub dewizowe. Każdy przyjezdny musi jedynie przy wjeździe na terytorjum gdańskie ujawnić w Gdańskim Urzędzie Celnym przywiezioną gotówkę. Wielkiemu wydarzeniu w świecie sportu wyścigowego tej niedzieli winien towarzyszyć każdy miłośnik sportu i koni. Przeto na 21. lipca spieszcie do międzynarodowego kapieliska Sopot. (x)

Faszyści brazylijscy zapowiadają walkę o władzę

PORTO ALEGRE 19. 7. (PAT) Donoszą z Sao Paulo, że odbył się tam w dzielnicy Braz wielki wiec „integralistów" (faszystów), na którym przemawiał przywódca „zielonych koszul" pisarz Plinio Salgado.

Oświadczył on, że integralizm rozwija się szybko w Brazylji i że **400.000 „zielonych koszul" oczekuje rozkazu, aby rozpocząć rewolucję i zdobyć władzę.**

Zaznaczył on, że w stanie Santa Katarina jest 30.000 integralistów gotowych do walki. Saigado zakończył mowę oświadczeniem, że w Sao Paulo zdobędą władzę komuniści, lecz faszyści wyprą ich i obejmą władzę w swoje ręce.

Trzeba podkreślić, że działalność skrajnych obozów rozwija się szybko.

Dymisja greckiego gabinetu na tle zagadnień ustrojowych

ATENY 19. 7. (PAT) Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji.

ATENY 19. 7. (PAT) Przesilenie gabinetowe wybuchło naskutek wyraźnej różnicy zdań w gabinecie co do zagadnień ustrojowych. Gen. Kondylis i min. Teotokis pierwsi podali się do dymisji, a wówczas premjer Tsaldaris **złożył prezydentowi Zaimisowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Prezydent dymisję przyjął i polecił Tsaldarisowi utworzenie nowego gabinetu.** Jak mówią gen. Kondylis i min. Teotokis pozostaną nie wejdzie, natomiast Maksimos pozostanie w gabinecie.

Tsaldaris wobec przesilenia odwołał swój wyjazd na wypoczynek do Niemiec.

ATENY 19. 7. (PAT) Premjer Tsaldaris na pytanie dziennikarzy o rozwiązaniu przesilenia odpowiedział: „utworzę rząd według moich koncepcyj, oparty na zaufaniu narodu a nie ulicy, gdyż ja sam ponoszę odpowiedzialność za sprawy publiczne."

„Wojna stoi u progu Abisynji"

ADDIS ABEBA, 18. 7. (PAT). Cesarz Abisynji wygłosił dziś w parlamencie oddawna zapowiadaną mowę polityczną. Parlament był otoczony wielkim tłumem z zaciekawieniem oczekującym na słowa władcy Abisynji. Przywódcy szczepów abisyńskich stawili się w komplecie.

Cesarz oświadczył, iż Włochy mimo zapewnień o swej pokojowości starają się, aby podbić Abisynję. Propozycje uczynione przez Abisynję, celem pokojowego załatwienia spornych spraw zostały przez Włochy odrzucone.

Wojna stoi u progu Abisynii. Uczyniliśmy wszystko, aby utrzymać pokój, nie możemy jednak zgodzić się na propozycję protektoratu włoskiego nad Abisynją. Uchybia to godności naszego państwa. Abisynja będzie walczyć o wolność do ostatniego żołnierza. Mimo, że Włochy posiadają nowoczesną broń, Abisyńczycy bronić będą swego cesarza i swej ziemi aż do śmierci. Cesarz oświadczył, iż pójdzie w bój ze swymi żołnierzami i raczej zginie, niż odda kraj pod obce panowanie.

W zakończeniu swej mowy cesarz wezwał całą ludność, bez różnicy wyznania, szczepu i klasy do walki o wolność Abisynji.

RZYM, 18. 7. (PAT). Mussolini ogłosił rozporządzenie ustalające żołd dla wojsk wysyłanych do Afryki wschodniej. W Erytrei włoskiej żołnierz lub też członek milicji faszystowskiej otrzymuje 5 lirów na dobę, młodszy podoficer 6 lirów, starszy podoficer 7 lirów. W Somali włoskiej, żołnierz i członek milicji otrzymują po 6 lirów na dobę, młodszy podoficer 7 lirów, starszy 8 lirów.

RZYM, 18. 7. (PAT). Mussolini wystosował obszerny telegram do wysokiego komisarza włoskich posiadłości w Afryce wschodniej gen. de Bono. W telegramie tym Mussolini stwierdza, iż raport, który nadesłał gen. de Bono ze swej półrocznej pracy w Afryce wschodniej, jest dowodem wielkiej pracy, której rezultaty mają istotne, a w niektórych wypadkach, decydujące znaczenie. Dzieło dokonane przez wysokiego komisarza objęło wszystkie dziedziny życia Erytrei, przygotowując tę posiadłość włoską do zadań, które czekają je obecnie i w przyszłości.

„Dar Pomorza" opuścił wyspę św. Heleny

WARSZAWA, 18. 7. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza" po opuszczeniu 26 czerwca portu Durban w Unji Południowo - Afrykańskiej, przybył 11 lipca do portu Jamestown na wyspie św. Heleny.

Po jednodniowym postoju, statek wyruszył w dalszą drogę. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 18. 7. (PAT). Dnia 18 lipca br. zostały wylosowane do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. 1007, 6901, 9026, 9206, 15699, i 36808. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za jeden bon 25-złotowy.

O ulgi w podatku gruntowym

WARSZAWA, 18. 7. (Tel. wł. G.). W resortach gospodarczych przedmiotem ożywionych narad jest sytuacja na wsi, a to wskutek nędzy, jaka panuje wśród drobnych rolników. W rządzie opracowuje się projekt rozszerzenia ustawy oddłużeniowej ze szczególnem uwzględnieniem drobnych rolników. *Ministerstwo Rolnictwa zaś domaga się wprowadzenia ulg w podatku gruntowym.*

Narazie żądania te napotykają na silny opór Ministerstwa Skarbu, które wskazuje na stały od kilku miesięcy *spadek wpływów podatkowych i na deficyt budżetowy*, który już w pierwszem półroczu przekroczył 80 miljonów, podczas gdy na cały rok preliminowana była suma 150 miljonów.

Akcja przeciw kartelom

WARSZAWA. 18. VII. (Tel. wł. G.). Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego związki zawodowe robotników wszystkich ugrupowań politycznych podejmują wspólną akcję przeciw kartelom. Związki domagają się przeprowadzenia likwidacji karteli i syndykatów w przemyśle hutniczym i metalowym, wskazując, że **kartele utrzymują sztywne ceny artykułów tego przemysłu, co hamuje ich zbyt, a tem samem zmniejsza ilość rąk roboczych.**

Odpowiednie memorjały mają być przesłane władzom centralnym.

Przemiał pszenicy

WARSZAWA, 18. 7. (Tel. wł. G.). Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie zakazujące od dnia 1 października przemiału pszenicy na mąkę gatunków niższych aniżeli 65 proc., a żyta na mąkę gatunku niższego aniżeli 55 proc.

Zezwolony jest natomiast przemiał pszenicy i żyta na mąkę razową, stanowiącą 95 proc. wymiału z oczyszczonego ziarna. Przemiał żyta i pszenicy dla celów eksportowych, oraz przez władze wojskowe nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom.

Goering wypowiada walkę kościołowi katolickiemu

BERLIN, 18. 7. (PAT). W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono dziś następujące rozporządzenie: Ministrowi stanu Kerrlowi powierza się załatwienie zagadnień kościelnych, rozpatrywanych dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych oraz przez ministerstwo oświaty. Rozporządzenia wykonawcze do powyższej ustawy powzięte zostaną w porozumieniu z ministrami odpowiednich resortów Prus i Rzeszy.

Ustawa ogłoszona dziś bezpośrednio po deklaracji premjera Goeringa nabiera specjalnego znaczenia i dowodzi, jak pilną uwagę poświęca rząd Rzeszy zagadnieniom kościelnym.

BERLIN. 18. VII. (PAT). Niemieckie Biuro Inf. donosi: premier pruski Goering ogłosił dziś rozporządzenie zawierające **zapowiedź represyj przeciwko „negatywnemu stanowisku niektórych kół kleru katolickiego wobec narodowego socjalizmu i instytucyj narodowo - socjalistycznych".**

Goering stwierdza na wstępie, iż jest przeciwny rozpętaniu „Kulturkampfu", uważa jednak za konieczne wystąpić z największą stanowczością przeciwko tym czynnikom, które inspirowane przez polityczne koła katolickie, występują agresywnie przeciwko państwu narodowo - socjalistycznemu.

Goering poleca wszystkim władzom państwowym, aby stosując energiczne środki, celem zlikwidowania działalności politycznej organizacyj katolickich, brały pod uwagę, że państwo narodowo - socjalistyczne chce zasadniczo utrzymywać z Kościołem katolickim stosunki pokojowe.

Wyjaśnienia franc. min. finansów

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Minister finansów Regnier w rozmowie z przedstawicielem „Excelsior'a" udzielił dłuższych wyjaśnień na temat ogłoszonych ostatnio dekretów rządowych, podkreślając, że *główne posanowienia tych dekretów wzajemnie się uzupełniają.* Oszczędności były absolutnie konieczne i wszyscy ci, którzy znają stan finansów francuskich, muszą przyznać, że był już najwyższy czas na zrównanie wydatków z dochodami. Wzrost zadłużenia nie mógł dalej wzmagać się bez pociągnięcia zbyt wielkiego obciążenia podatkowego. W tym wypadku *dewaluacja mogłaby przynieść tylko przejściową ulgę,* która nie pozwoliłaby na uniknięcie późniejszego zrównoważenia budżetu.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Bank Francuski obniżył stopę dyskontową z 4 proc. na 3.5 proc., stopę procentową przy lombardowaniu papierów wartościowych z 6 proc. na 5 proc., a stopę dyskontową weksli z terminem 30-dniowym z 4 proc. na 3.5 proc.

Wypadek reż. Pudowkina

MOSKWA, 18. 7. (PAT). W pobliżu Moskwy wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął znany literat sowiecki Zarkin.

Drugą ofiarą wypadku jest słynny reżyser filmowy Pudowkin, który doznał wstrząsu nerwowego.

Z pobytu polskich marynarzy w Tallinie

TALLIN, 18. 7. (PAT). Bawiący w Tallinie oficerowie marynarki polskiej z komandorem Pławskim na czele, spędzili dzisiejsze popołudnie na jednej z sąsiednich wysp, będąc gośćmi wojskowej marynarki estońskiej.

W południe oficerów polskich podejmował śniadaniem dowódca floty estońskiej, komandor Grenz. Popołudniu Estońsko - Polskie Towarzystwo Zbliżenia z okazji pobytu marynarki polskiej urządziło przyjęcie w nadmorskiej miejscowości Pirita. Na przyjęciu obecny był poseł R. P., Przesmycki, wyżsi oficerowie armji i floty estońskiej z ministrem wojny gen. Lillem oraz admirałem Salza, członkowie Towarzystwa Estońsko - Polskiego i przedstawiciele kolonji polskiej. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla załogi podoficerskiej polskich łodzi podwodnych.

Rada Miejska oddała hołd pamięci

ś. p. Brygadjera Mączyńskiego

(—) Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Ostrowskiego zebrała się lwowska Rada Miejska, by oddać hołd czynom śp. brygadjera Czesława Mączyńskiego. Do powstałych radnych przemówił p. dr. Ostrowski w te słowa:

Świetna Rado!

Miasto Lwów okryło się znowu żałobą. Serca wszystkich mieszkańców przepełnił bezmierny *smutek i żal.* Śmierć Jego jest bolesnym ciosem nietylko Jego podkomendnych *Obrońców Lwowa,* ale także dla *wszystkich mieszkańców miasta.*

W pamięci nas wszystkich tkwią żywo wspomnienia owych tragicznych *dni listopadowych. Mężem opatrznościowym* stał się wówczas *brygadjer Mączyński.* On to nie ugiął się przed przemocą wroga, a nie poddając się zwątpieniu, w twarde żołnierskie swe ręce ujął *komendę obrony ukochanego miasta,* walczącego o przynależność do *Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.* Jego przykładem *zachęcone dzieci i kobiety lwowskie* chwyciły za broń, stwarzając

najpiękniejszą w dziejach epopeę
bohaterskiej obrony miasta.

Ta wielka *zasługa brygadjera* Mączyńskiego pozostanie *po wieczne czasy w sercach wszystkich mieszkańców Lwowa,* a Jego postać *Kresowego Rycerza* będzie dla przyszłych pokoleń *symbolem cnót prawdziwego Polaka - Żołnierza i dobrego Obywatela.*

W obliczu śmierci *Bohaterskiego Komendanta* Rada Miejska jednoczy się z ogółem mieszkańców w głębokim bólu i żalu. *Cześć Jego świetlanej pamięci!*

Po przerwie Rada Miejska przystąpiła do zwykłego porządku dziennego, na którym, jako pierwsze, znalazły się sprawy stałego zaopatrzenia w drodze łaski: Aleksandra Rostockiego, Nestora Mendyka i Heleny Smolowej, co uchwalono.

W TROSCE O RÓWNOWAGĘ BUDŻETU

Zkolei na porządku dziennym znalazł się referat dr. Brzeskiego, dotyczący budżetu m. Lwowa na rok 1935-36. Urząd wojewódzki we Lwowie z daty 4 lipca br. zatwierdził budżet gminy Lwowa na r. 1935-36 z kilkoma poważniejszemi zmianami, powodującemi w końcowym efekcie konieczność skreślenia kredytów na mniej pilne wydatki, na kwotę 364.165 zł.

W decyzji swej urząd wojewódzki obniżył między innemi, z czem się zresztą przy układaniu budżetu liczyć należało i nacośmy wskazywali, dochód preliminowany w dziale VI budżetu administracyjnego *z opłat kopytkowych* do kwoty 200.000 zł. (czyli o 220.000 zł.), jako odpowiadającej w przybliżeniu sumie dochodów z ubiegłych miesięcy, oraz spodziewanych po dzień 3 lipca 1935 r. i polecił z tym dniem

zaniechać poboru tych opłat,

jako zbyt *obciążających ludność rolniczą,* a wpływających niekorzystnie na *komunikację i życie gospodarcze m. Lwowa.*

Decyzję swoją oparł urząd wojewódzki na okólnikach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat kopytkowych. Zdaniem referenta, zmiana ta może podważyć budżet Lwowa. Przeciw temu zarządzeniu Zarząd miasta założył protest, motywując to nabytem prawem i stratami, jakie, między innemi, poniesie *Szpital Powszechny* we Lwowie, który straciłby 40.000 zł., jako 1/5 część czystego zysku dochodu z opłat kopytkowych. Rada Miejska uchwaliła odwołanie się od tej decyzji województwa, a w razie negatywnego załatwienia odwołania, postanowiła zwrócić się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W dalszej kolei obrad Rada Miejska załatwiła sprawę zaległości za dzierżawę folwarku „Sknilówek", zamiany i nabycia szeregu gruntów dla celów regulacyjnych, oraz sprawę darowizny gruntu miejskiego przy ul. Zielonej na cele budowy „Domu Żołnierza", który stanie sumptem około 800—9000 tysięcy zł.

KURJER ZDROJOWISKOWO—TURYSTYCZNY

Pociągi weekendowe

Jak wiadomo, w sezonie letnim wydają Kasy Kolejowe indywidualne bilety powrotne do rozmaitych miejscowości letniskowych, — przyczem należytość za przejazd tam i spowrotem obliczoną bywa według zniżonej taryfy (tabela A).

Skutkiem niedostatecznej znajomości przepisów obowiązujących przy korzystaniu z tych ulgowych biletów wynikają niejednokrotnie przykre nieporozumienia. Dlatego nie od rzeczy będzie przypomnieć najważniejsze zasady dotyczące korzystania z tych pociągów weekendowych.

1) Bilety powrotne wydają Kasy kolejowe tylko w soboty i niedziele, względnie w święta, z tem, że powrót nastąpić musi z reguły nazajutrz. Tylko przy dalszych turach bilety, wydawane w soboty lub w przeddzień święta, ważne są na dwie doby.

2) Wyjazd i powrót nastąpić musi zgóry oznaczonemi pociągami, które wyszczególnione są w rozkładach jazdy.

3) W obrębie Małopolski Wschodniej bilety weekendowe wydają tylko stacje: *Lwów, Stanisławów i Przemyśl,* — oraz w ograniczonym zakresie *Kołomyja* (do stacyj leżących na linji Dora - Worochta).

4) Ze Lwowa można nabywać bilety powrotne do stacyj: Dolina, Rożniatów, Wygoda, Broszniów, Zaleszczyki, Lubień Wielki, Morszyn, Rodatycze, Winniki, Gródek Jag., Janów, Jaworów, Truskawiec, Rawa ruska, Zimna Woda, Brzuchowice. Dale' do wszystkich stacyj na przestrzeni Skole — Ławoczne oraz Rozłucz — Sianki.

5) Z Przemyśla wydaje się bilety powrotne do stacyj Truskawiec oraz Iwonicz.

6) Ze Stanisławowa do stacyj: Wygoda, Zaleszczyki, Nadwórna, Skole, Ławoczne, Broszniów, Dolina, Rożniatów, — jak również do wszystkich stacyj na odcinku Dora — Worochta.

Sierpień w Warnie — prawdziwa rozkosz

Niema chyba idealniejszego urlopu, jak pobyt w kąpielisku morskiem nad Morzem Czarnem w okolicy Warny. Przepiękna plaża piaszczysta, oryginalne krajobrazy. Urocze wycieczki w okolice, możność odbycia wycieczki statkiem do Stambułu.

Pobyt w komfortowym Domu Wycieczkowym pod Warną w St. Konstantin (własna plaża — kuchnia polska), zapewnia odpoczynek i rozrywki. Niezwykle tanie owoce, obfitość winogron. To wszystko w bajecznym klimacie, w gorącem słońcu, łagodzonem zdrowym powiewem morza.

Po poprzednich wycieczkach do Warny, które cieszyły się dużem powodzeniem, Orbis zapowiada nową wycieczkę wypoczynkową, która wyruszyć ma z samym końcem lipca i powróci za miesiąc.

Całkowity koszt wycieczki (drogą kolejową przez Bukareszt ze zwiedzaniem tego miasta), paszport, wizy, przejazdy, utrzymanie w Domu Wycieczkowym w Warnie — od 490 zł.

Leczenie sklerozy i nadciśnienia tętniczego w Iwoniczu

Jednem z głównych wskazań leczenia zdrojowego w Iwoniczu są zmiany miażdżycowe naczyń krwionośnych i nadciśnienia samoistnego.

Dodatnie wyniki empiryczne i klimatyczne osiągane przy stosowaniu wody iwonickiej w tych przypadkach chorobowych uzyskały ostatnio dzięki naukowym badaniom Dra J. Papierkowskiego podstawy eksperymentalne. Stwierdził mianowicie autor w całym szeregu badań doświadczalnych, przeprowadzonych we Lwowie i spostrzeżeń klinicznych, poczynionych latem w Iwoniczu, że woda z głównego zdroju „Karola", podana w odpowiedniej ilości doustnie, obniża ciśnienie tętnicze krwi, tak normalnie, jak i podwyższone eksperymentalnie, czyteż chorobowo (skleroza).

Mechanizm tego t. zw. hypotenzyjnego działania wody „Karola" tłumaczyć należy obecnością jodu, który wywiera bardzo wielki i ważny wpływ na krew i układ naczyniowy; a mianowicie jod, jak to wykazali zgodnie badacze francuscy, niemieccy i japońscy, zmniejsza lepkość krwi i rozszerza naczynia krwionośne.

Powyższe farmakodynamiczne własności jodu stwierdzili również klinicyści odnośnie do naczyń wieńcowych serca, tętnic mózgowych i obwodowych przy stosowaniu jodu w miażdżycy tętnic.

Przez zmniejszenie więc lepkości krwi i rozszerzenia naczyń krwionośnych, jod zawarty w iwonickiej wodzie „Karola" wywołuje obniżenie ciśnienia krwi.

Nie bez znaczenia dla hypotensyjnego wpływu wody „Karola" jest wreszcie jej działanie przeczyszczające (0.87 proc. Na Cl). — Woda „Karola" przez spowodowanie efektu ewakuacyjnego usuwa ze krwi histaminę i znosi stan dynamiczny krwi, który może być jedną z przyczyn nadciśnienia tętniczego.

Turystyczna komunikacja autobusowa

Nowy rozkład jazdy komunikacji autobusowej, przynosi szereg nowości, mających podstawowe znaczenie dla ruchu letniskowo - turystycznego. W węźle krakowsko - zakopiańskim stałe połączenia dalekobieżne na linjach Kraków-Zakopane przez Myślenice, Kraków-Zawoja, Kraków-Nowy Sącz z obsłużeniem dolnej doliny Dunajcu.

Na samem Podhalu obejmuje komunikacja samochodowa P. K. P. dwie bardzo ważne linje, a to linję Zakopane-Morskie Oko oraz Zakopane-Czarny Dunajec przez Kościelisko, Witów, Chochołów. Ta ostatnia linja otworzy dla ruchu letniskowego zupełnie dotychczas komunikacji pozbawione zachodnie Podhale.

W związku z przejęciem przez P. K. P. linji do Morskiego Oka następuje znaczne obniżenie ceny przejazdu, albowiem bilet Zakopane-Morskie Oko kosztować będzie zł. 3.80, zaś bilet powrotny kosztować będzie zł. 6.50.

Na Huculszczyźnie utrzymuje P. K. P. obok innych linij, ruch na trzech zasadniczych linjach turystycznych, a to na linji Kołomyja-Worochta przez Dolinę Prutu oraz z Kołomyji do Kosmacza, Kosowa i Kut raz przez Zaleszczyki do Okopów Św. Trójcy.

W węźle Białostockim pierwszorzędne znaczenie turystyczne mają linje z Grodna na Augustów do Suwałk, z Białegostoku do Białowieży oraz połączenia do puszcz kurpiowskich.

Niech świat pozna Polskę!

Wysiłki zmierzające do rozwoju turystyki, a szczególnie do wzmożenia ruchu turystycznego wewnątrz, dały u nas już dość poważne rezultaty, ale dalekie są jeszcze do osiągnięcia tych granic, które z punktu widzenia politycznego i gospodarczego mogłyby nas zadowolić.

Dla turysty zagranicznego Polska jest specjalnie ciekawym terenem. Pomijając bogactwo krajobrazów, jesteśmy państwem młodem, które potrafi zaciekawić tem, co własnemi siłami stworzyło i zbudowało.

Ciekawe i cenne uwagi o turystyce zagranicznej można znaleźć w książce Mieczysława Fularskiego pt. „Turystyka jako dział gospodarki narodowej".

„Z politycznego punktu widzenia — pisze autor — wszystkie formy zagranicznego ruchu turystycznego stanowią celowy środek propagandy międzynarodowej, załagodzenia przeciwieństw politycznych i zwalczania uprzedzeń pomiędzy społeczeństwami państwowo zorganizowanemi. Wobec fantastycznych nieraz wyobrażeń w niektórych ośrodkach zachodnio - europejskich naszym kraju, najbardziej celowe byłoby sprowadzanie jak najliczniejszych rzesz turystycznych zagranicznych do Polski".

Nie mniejsze znaczenie ma również turystyka z punktu widzenia dorobku kulturalnego między krajami i zapoznanie się z kulturą materjalną i duchową, z ich zdobyczami technicznemi i wartościami naukowemi.

Znaczenie gospodarcze również zajmuje poważną pozycję w turystyce zagranicznej.

Przypływ obcych walut daje ten sam efekt, co i eksport towarów, a więc wpływa dodatnio na nasz bilans handlowy.

Te w krótkości streszczone mocne argumenty dostatecznie uzasadniają do niosłe znaczenie propagandy turystyki zagranicznej.

Zawody strzeleckie w Rymanowie

Rymanów, lipiec

Przybyli ostatnio: *z Warszawy:* Rutkowski Aleksander, dyr. biura Sejmu, Podolski Wiktor M. Z. S., Struczkowska Jadwiga, żona radcy Min. Ośw., Czapiński Władysław nacz. wydz. Min. Spraw. Wewn. *ze Lwowa* Dr. Nehay Adolf sędzia okręgowy, pułk. Borth Rudolf, Dr. Borth Franciszek sędzia okręgowy, Dr. Stermecka Jadwiga, Dr. Sobek Stanisław, *z Krakowa:* Dr. Prof. U. J. Papee Fryderyk, pułk. Galli Stefan i wiele innych.

W dniu 14 bm. odbyły się w Rymanowie zawody strzeleckie o odznakę strzelecka oraz o tytuł najlepszego strzelca Rymanowa-Zdroju, które zgromadziły bardzo wielu zawodników. Poziom zawodów bardzo wysoki, 3/4 zawodników otrzymało odznaki. Tytuł najlepszego strzelca Rymanowa-Zdroju oraz I nagrodę w postaci pięknego puharu zdobył p. Antkowiak Michał z Sanoka, II nagrodę p. Wierciński Juljusz z Łańcuta i II hr. gnacy Potocki. Mimo niesprzyjającej pogody zawody odbyły się w bardzo miłym nastroju, organizacja bardzo sprawna. Wieczorem w sali Domu Zdrojowego odbyło się uroczyste rozdanie nagród, następnie dancing, który przeciągnął się do późnej godziny.

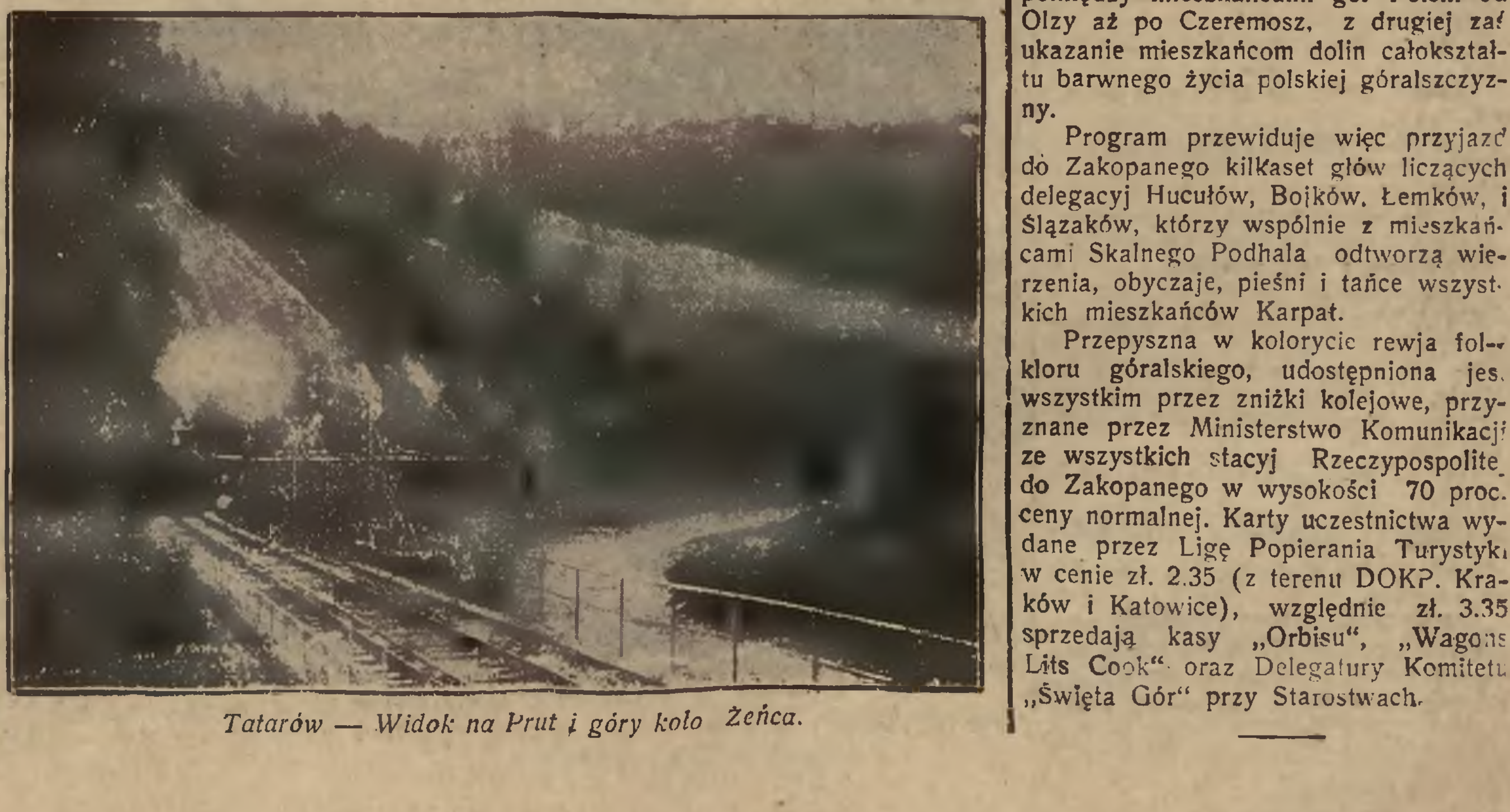
Odnowione zosta.v kortv tennisowe, które w pogodne dni są widownią ciągłego ruchu. Zazanczyć należy, że niebawem na kortach tych odbędzie się większy turniej stanowiący jedną z poważniejszych imprez krajowych „białego sportu".

„Święto gór" w Zakopanem

W czasie od dn. 4. do dn. 11 sierpnia odbędzie się w Zakopanem zorganizowana na wielką skalę impreza pod nazwą „Święto Gór", której zadaniem jest, z jednej strony stworzenie łącznika pomiędzy mieszkańcami gór Polski od Olzy aż po Czeremosz, z drugiej zaś ukazanie mieszkańcom dolin całokształtu barwnego życia polskiej góralszczyzny.

Program przewiduje więc przyjazd do Zakopanego kilkaset głów liczących delegacyj Hucułów, Bojków, Łemków, i Ślązaków, którzy wspólnie z mieszkańcami Skalnego Podhala odtworzą wierzenia, obyczaje, pieśni i tańce wszystkich mieszkańców Karpat.

Przepyszna w kolorycie rewja folkloru góralskiego, udostępniona jest wszystkim przez zniżki kolejowe, przyznane przez Ministerstwo Komunikacji ze wszystkich stacyj Rzeczypospolitej do Zakopanego w wysokości 70 proc. ceny normalnej. Karty uczestnictwa wydane przez Ligę Popierania Turystyki w cenie zł. 2.35 (z terenu DOKP. Kraków i Katowice), względnie zł. 3.35 sprzedają kasy „Orbisu", „Wagons Lits Cook" oraz Delegatury Komitetu „Święta Gór" przy Starostwach.



Tatarów — Widok na Prut i góry kolo Żeńca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 20 bm., g. 8: „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina".
CASINO: „Noc karnawałowa" — Iwan Mozżuchin.
CHIMERA: „O czem śnią dziewczęta".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GRAŻYNA: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
KOPERNIK: „Serce Indjanki" oraz dodatek.
MARYSIEŃKA: „Biro-Bidżam".
MUZA: „Pan bez mieszkania".
PALACE: „Światło ciemności".
PAN: „Gdy miłość króluje, śmierć odpoczywa", „Laurel i Hardy dwaj hultaje".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Jakiej miłości pragną kobiety".
STYLOWY: Sztuka życia, oraz wesoła wyprawa.
ŚWIT: „Uroczystości pogrzebowe ś. p. Marszałka Piłsudskiego z Warszawy i Krakowa oraz Pogrzeb Serca w Wilnie.
WANDA: „Sekret kobiety" oraz „Nieznajoma z telefonu".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki nieczynny do dnia 23. lipca włącznie.

„CHÓR DANA" WE LWOWIE wystąpi tylko jeden raz. Chód Dana, najznakomitszy zespół polskich rewelersów po niebywałych sukcesach zagranicą przybywa po długiej nieobecności do naszego miasta i wystąpi dnia 24 lipca 1935. Wyjątkowo początek przedstawienia o godz. 8.30. Zapowiedź występu „Chóru Dana" wywołała w naszem mieście wielkie zainteresowanie. W programie 25 najpiękniejszych i najnowszych piosenek, ponadto wezmie udział najpopularniejszy polski piosenkarz i ulubieniec publiczności Mieczysław Fogg, oraz świetny piosenkarz i humorysta Adam Wysocki.

Bilety do nabycia w Kasie Biura Fot-Abo-Rad, plac Marjacki 2, tel. 2656 i w Kasie Teatru Wielkiego.

Kronika lwowska

Mazury z Prus Wschodnich we Lwowie

Związek Polaków Zagranicą, którego prezesem jest b. marszałek senatu Raczkiewicz, prowadzi wytężoną akcję uświadomienia narodowego wśród naszych rodaków na obczyźnie. Jednym ze środków tej propagandy, są urządzane rok rocznie — wycieczki krajoznawcze Polaków z zagranicy do Macierzy.

W roku bieżącym przybyło do Polski kilkanaście wycieczek Polaków z różnych ośrodków polskich zagranicą. Z samych Niemiec przybyło ich ostatnio około trzy tysiące. Najdrożsi Goście po przybyciu do Warszawy podzielili się na kilka grup, urządzając podróż okrężną po ojczystym kraju.

W dniach 17 i 18 lipca b. r. bawiła we Lwowie wycieczka krajoznawcza Mazurów z Prus Wschodnich. Mili Goście, pochodzący z Warmji, Powiśla i Pojezierza Pruskiego, zwiedzali stary „Semper Fidelis" gród polski. Z ogromnem zaciekawieniem oglądali dawne zabytki historyczne, słuchając z przejęciem interesujących z szczegółowych objaśnień przewodników, mówiących im o dawnych, nowszych i współczesnych dziejach miasta.

Na zakończenie wycieczki przybyli Mazurzy na Cmentarz Obrońców Lwowa, by złożyć hołd prochom poległych w bojach bohaterów. Przybyły tam również liczne delegacje lwowskie, jak: Związku Obrońców Lwowa ,wojska i różnych polskich związków i towarzystw społecznych.

Przybyłych rodaków z zagranicy powitał — w imieniu wojska i Związku Obrońców Lwowa — st. sierż. Walawender Józef. Po przemówieniu, uczestnicy wycieczki zgrupowali się przed mogiłą Nieznanych Obrońców Lwowa i gremjalnie zaśpiewali pieśń p. t.: „Hasło Polaków zagranicą".

Po dwudniowym pobycie we Lwowie odjechali Mazurzy w dalszą podróż po Macierzy, unosząc w swych sercach niezatarte wrażenia miłych i drogich każdemu Polakowi pamiątek. Odjeżdżając złożyli przyrzeczenie, że bohaterstwo Lwowa i jego stałą wierność dla Ojczyzny, stawiać będą jako wzór w wychowywaniu polskiej młodzieży na obczyźnie.

Ostatnie dni zgłoszeń na listy wyborców senackich

Nowa ordynacja wyborcza do Senatu zmieniła gruntownie t. zw. technikę przygotowań do głosowania. Ułożenie spisu wyborców wymaga obecnie zupełnie odrębnej procedury.

Z urzędu bowiem zostają wciągnięci do spisów ci obywatele, którzy mają prawo wybierania do Senatu z tego tytułu, że już posiedli uprzednio zaufanie współobywateli, a więc zostali wybrani już jako członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, dalej ci, którzy piastują stanowiska we władzach samorządu gospodarczego, a więc radcowie Izb Rolniczych. Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych, przewodniczący zarządów cechów, przewodniczący zarządów kół miejscowych stowarzyszeń wyższej użyteczności (a więc np. LOPP. Ligi Morskiej, Czerwonego Krzyża i t. d.), wreszcie przewodniczący tych pracowniczych organizacyj zawodowych, które liczą conajmniej 1000 członków.

Ci wszyscy z urzędu zostają wciągnięci do spisów wyborczych.

Ale jest i druga kategorja wyborców — i to bardzo liczna — którzy zostają umieszczeni w tych spisach, gdy się sami zgłoszą i udowodnią swe prawo wybierania i głosowania.

Są to obywatele, mający to prawo z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia. Są to ludzie odznaczeni orderami (Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Polonia Restituta, Krzyżem Zasługi), jakoteż ci, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową stopnia licealnego, liceum pedagogiczne, albo szkołę podchorążych i t. p.

Zestawienie takich spisów dokonuje się właśnie po raz pierwszy w całym kraju.

Ze strony obywatela czynności są tu bardzo niewielkie i bardzo proste. Miejsca, w których przyjmuje się zgłoszenie, są wszędzie opublikowane. Chodzi o to, aby obywatel, idąc rano do zajęcia, lub wracając po pracy do domu, zaszedł do wyznaczonego lokalu i zgłosił się jako uprawniony do wybierania. Wystarczy, jeśli przedstawi legitymację swego odznaczenia, świadectwo szkolne lub inne konieczne dokumenty.

Chodzi jednak pozatem i o to, aby ten obowiązek obywatelski spełnić. Termin zgłoszeń kończy się bowiem już 25 b. m., a im prędzej obywatel zgłosi się, tem pewniejszy być może, że zabierze mu to niewiele czasu, bo uniknie w ostatnich dniach wystawania w „ogonku" i czekania na „kolejkę".

Wezwanie do Legjonistów

Legjoniści zrzeszeni w Oddziele Związku Legjonistów Polskich we Lwowie i w Kołach Pułkowych obowiązani są **pod odpowiedzialnością organizacyjną** do zgłoszenia się w Urzędach dzielnicowych miejskich w godzinach urzędowych t. j. od 17—19, najdalej do dnia 22-go lipca b. r., celem zarejestrowania siebie i członków swych rodzin do spisów uprawnionych do głosowania do Senatu.

Należy ze sobą przynieść metrykę lub wyciąg metrykalny i dyplomy nadające odznaczenia (Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Medal Niepodl., Krzyż Zasługi i t. d.).

Ci zaś legjoniści, którzy odznaczeń nie posiadają, jak również członkowie ich rodzin, którzy z tytułu piastowanego urzędu lub wykształcenia mogą zostać umieszczeni w spisach wyborczych winni prócz metryki przedłożyć akta nominacyjne względnie dyplomy i świadectwa stwierdzające cenzus naukowy.

Natomiast legjoniści, którzy nie posiadają potrzebnych dokumentów winni się zgłosić w Sekretarjacie Oddziału Zw. Leg. Pol. we Lwowie przy ul. Jabłonowskich 11, w dniach 19 i 20 b. m. w godzinach od 11—13 i 17—19, zaś dnia 21. b. m. w godz. od 11—13, a to celem uzyskania potrzebnych odpisów dyplomów i dat urodzenia z kart ewidencyjnych i umieszczenie ich w spisach wyborców.



Nocny wiec kelnerów

(sm) Już od kilku dni trwają pertraktacje pomiędzy właścicielami restauracyj i kawiarń z jednej, a pracownikami gastronomicznemi z drugiej strony.

Onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy kilkugodzinna konferencja delegatów obu stron, nie doszło jednak do porozumienia; pracodawcy odrzucili żądania pracowników, mieli jednak uwzględnić pewne postulaty i przedłożyć swój projekt umowy.

Ubiegłej nocy odbył się wiec kelnerów i kucharzy w lokalu chrześcijańskiego związku pracowników przemysłu gastronomicznego przy ul. Gródeckiej 2 przy udziale około 350 osób.

Obrady trwały od godz. 1 w nocy do 5-tej nad ranem. Pracownicy postanowili **domagać się 8.godzinnego dnia pracy** (dotąd w niektórych przedsiębiorstwach pracowano do 16 godzin na dobę!), i **uregulowania płac**; o ile korporacja gospodnio-restauracyjna nie zgodzi się na ich postulaty

pracownicy przystąpią w nadchodzący poniedziałek do strajku protestacyjnego.

—::

Strajk pracowników cegielń

(sm) Około 800 pracowników cegielnianych rozpoczęło w dniu wczorajszym strajk.

Robotnicy manifestują swe niezadowolenie **z powodu przekraczania przez pracodawców dopiero przed miesiącem zawartej umowy zbiorowej.** W umowie tej było zastrzeżone minimum płacy robotnika wykwalifikowanego, wynoszące zł. 10.80 za 1500 cegieł (czyli biorąc praktycznie 1 robotnik mógł zarobić dziennie najwyżej zł. 5, co, biorąc pod uwagę martwy sezon zimowy, nie jest wcale pokaźną kwotą).

W umowie zastrzeżono następnie, że **do pracy powinni być przyjmowani w pierwszym rzędzie miejscowi bezrobotni pracownicy wykwalifikowani.**

Jednakże na niektórych cegielniach **nie przestrzegano tych postanowień**, — w kilku wypadkach **zwolniono z pracy wykwalifikowanych lwowian**, przyjmując w ich miejsce obcych, a w dodatku niewykwalifikowanych, płacąc im mniejsze **wynagrodzenie.**

Ostatnio cegielnia Małańca w Sichowie **obniżyła samorzutnie wynagrodzenia**, nawet wykwalifikowanym lwowianom.

Wobec powyższych faktów zwołano wiec, który postanowił **wstrzymać się od pracy tak długo, aż wszyscy pracodawcy będą respektować zawartą przed miesiącem umowę.**

Inspektor Pracy we Lwowie zainteresował się postulatami pracowników cegielnianych i dąży do zlikwidowania zatargu.

Nowy dyrektor w Galicyjskiej Kasie Oszczędności

Z dniem 1 września br., na wniosek Wydziału Galicyjskiej Kasy Oszczędności i na wniosek p. wojewody Beliny-Prażmowskiego, obejmuje funkcje dyrektora głównego Galicyjskiej Kasy Oszczędności p. Konrad Makowski, naczelnik komisarjatu bankowego w Ministerstwie Skarbu.

Upał i burza

(sm) Po kilkodniowej słocie, która nam już do reszty obrzydła, mieliśmy wczoraj słońce, piękne, gorące — naprawdę jak w lipcu. Przypiekało mocno, tak mocno, że doświadczeni przepowiadali: „będzie burza". Przeszła koło południa z grzmotami, — nie tak groźna, jak zapowiadały to ciemne skłębione chmury.

Słońce znów doskwierało, ludzie pokutujący jeszcze w mieście śpieszyli do licznych kąpielisk, by ochłodzić się po skwarze dnia.

Zamordowany za kradzież czereśni

KOSÓW, (m) O niesłychanem zdziczeniu świadczy fakt, o jakim donoszą nam z Kosowa. Oto niejaki L. Stupak z Iwacewicz, przyłapał w zagrodzie swojej na kradzieży czereśni małego chłopca, Wasilewicza. Nieszczęsnego winowajcę ściągnął z drzewa i w bestjalski sposób zadusił, podrzuciwszy następnie zwłoki pod domem rodziców zamordowanego. Stupaka aresztowano.

Wyrodna matka

JAREMCZE. (m) Aresztowano Marję Podleśną wraz z córką Karoliną za uprawianie tajnego nierządu. W toku dochodzeń okazało się, że wyrodna matka nakłaniała do tego rodzoną swą córkę. Obie kobiety zostały odesłane do szpitala.

W SIERPNIU NAD MORZE

Dnia 2 sierpnia odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Gdyni, gdzie zatrzyma się dwa dni i powróci 3 sierpnia do Lwowa. Koszt przejazdu 21.70 od osoby obejmuje pozatem nocleg i wycieczki okrętowe. Zamiejscowi mają prawo do 80 proc. zniżek dojazdowych. Bilety w biurach podróży.

W NIEDZIELĘ DO HREBENOWA

Dnia 21 kursować będzie ze Lwowa pociąg popularny do Hrebenowa. Odj. godz. 6.40, powrót 21.40. Karty uczestnictwa w cenie 6.50 zł. są do nabycia w lwowskich biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

ZNIŻKI DO ZAKOPANEGO

Wobec Święta Gór w Zakopanem, otrzymać można we wszystkich biurach podróży karty uczestnictwa, uprawiające do uzyskania 70 proc. zniżek dojazdowych ze wszystkich stacyj kolejowych. Zniżki ważne są od dnia 4 — 12 sierpnia br.

STANISŁAWÓW DO JAREMCZA!

Dnia 21 sierpnia kursować będzie pociąg popularny ze Stanisławowa do Jaremcza, przyczem koszt karty uczestnictwa wynosi 3.10 zł. Karty uczestnictwa są do nabycia w stanissławowskim Orbisie.

W sprawie przekopania grobów

A. Wschód donosi: Zarząd miasta wydał zarządzenie, że spowodu zapełnienia cmentarzy Łyczakowskiego i Janowskiego, będą w krótkim czasie przekopane groby, których czasokres nienaruszalności już minął, a opłaty cmentarne za dalszy okres nie zostały uiszczone.

Celem umożliwienia jednak rodzinom wnoszenia zastrzeżeń przeciw ponownemu użyciu danych grobów do chowania i uiszczenia należnych opłat cmentarnych, Zarząd m. Lwowa wyznaczył termin do 30 września br., a po upływie tego czasu wszystkie groby nieopłacone będą bezwzględnie przekopane.

Z działalności T. S. L. we Lwowie - Zniesieniu

Praca społeczno-oświatowa T. S. L. we Lwowie — Zniesieniu, w roku ub. i bieżącym rozszerzyła się na teren wsi powiatu lwowskiego. Dzięki staraniom Koła i przy poparciu miejscowego nauczycielstwa, powstały nowe Czytelnie T. S. L. w Grzędzie, Grzybowicach Wielkich, oraz Laszkach Murowanych. — Te nowopowstałe Czytelnie stały się bardzo żywotnemi ośrodkami życia polskiego i zdołały skupić w swych szeregach całą ludność patrjotyczną wsi.

W okresie wakacyjnym b. r. Koło zorganizowało w terenie swej działalności 5 półkolonij wakacyjnych dla najbiedniejszych dzieci, a to we wsiach: Wulka Hamulecka, Grzęda, Grzybowice Wielkie, Laszki Murowane i Krzywczyce Wielkie.

Onegdaj odbyło się otwarcie półkolonji w Laszkach Murowanych, połączone z uroczystem poświęceniem własnej świetlicy Czytelni T. S. L. Poświęcenia dokonał Proboszcz parafji w Malechowie Przewiel. Ks. Kanonik L. Mikrut, przy udziale licznie zgromadzonej miejscowej ludności, oraz delegatów Koła. Praca społeczno-oświatowa w Laszkach Murowanych rozwija się żywo, dzięki niezmordowanym wysiłkom tamtejszego kierownika szkoły p. B. Koniewicza i chętnemu materjalnemu poparciu p. J. Stojowskiego.

Nastroje ludności wszystkich Czytelń są bardzo przychylne T. S. L. i ludność ta bardzo żywo garnie się do oświaty szerzonej przez T. S. L.

Tegoroczny Zjazd Legjonistów

Ag. Wschód donosi:

Tegoroczny Zjazd Legjonistów, który jak wiadomo odbędzie się w Krakowie dnia 6 sierpnia br. będzie zjazdem związanym ściśle z oddaniem hołdu ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

W przeddzień Zjazdu w Oleandrach *będą ustawione wszystkie urny z ziemią pobraną ze wszystkich pobojowisk Legjonowych.*

Urny z tą ziemią posiadają cztery komory z ziemią z kilku miejsc pobraną z jednego pobojowiska. W piątek komorze znajduje się dokument erekcyjny, zawierający odpowiednie wyjaśnienia i daty. Urny złożone będą przed dużem popiersiem Marszałka Piłsudskiego.

Wieczorem odbędzie się *żałobny apel poległych w obecności zgromadzonych członków Zjazdu.*

Następnego dnia pochód z urnami i uczestnikami Zjazdu uda się na Wawel i weźmie udział w uroczystem nabożeństwie; delegacje zejdą do podziemi Wawelu i złożą hołd śp. Marszałkowi Piłsudskiemu. Reszta uczestników Zjazdu ustawi się na dziedzińcu wawelskim. Przemówienie ma wygłosić kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych generał Kasprzycki, jako Komendant I-ej Kadrowej.

Następnie członkowie Zjazdu udadzą się na Sowiniec i przywiozą wszystkie urny, zawierające ziemię z pobojowisk Legjonowych.

Na Sowińcu znajduje się już odpowiednio przygotowane miejsce, w którem znajdzie się cała ziemia wysypana przez uczestników Zjazdu z przywiezionych urn.

Pamiątkowe urny, będą złożone w Domu Legjonów w Oleandrach, do czasu gdy znajdą specjalne pomieszczenie w schronie, który będzie wbudowany w Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

WARSZAWA 19. 7. (Tel. wł. G.) W tegorocznym zjeździe Legjonistów, który odbędzie się 6. sierpnia w Krakowie weźmie udział szereg wybitnych osobistości z obozu rządowego, m. in. premjer **Sławek,** który jest prezesem zarządu głównego Zwiazku Legjonistów, generalny inspektor sił zbrojnych **Rydz-Śmigły,** piastujący stanowisko naczelnego komendanta legjonowych kół pułkowych, oraz członkowi rządu. Według zgłoszeń nadsyłanych Związkowi Legjonistów, w tegorocznym zjeździe weźmie udział 14.000 osób.

KOMUNIKATY

Z SĄDOWNICTWA. P. Minister Sprawiedliwości przeniósł w stan spoczynku na własne żądanie sędziego Sądu okręgowego w Stanisławowie p. Zygmunta Melcera.

Zabawa i sport rozwijają tężyznę naszej młodzieży i wywołują zbawienny, zdrowy głód. Już po niedługim czasie stwierdza każda matka idealny rozwój swych dzieci, których nie można sobie wyobrazić bez smacznych odżywczych budyni Oetkera, podawanych na deser. Rumiane policzki i roześmiane oczy, oto najlepsze świadectwo zdrowia młodego pokolenia.

Doroczny Salon Wiosenny Artystów Polskich we Lwowie. Otwarta w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich doroczna wystawa wiosenna obejmuje prace przeszło 70 malarzy z całej Polski. Składa się z pięciu oddziałów na ogólną liczbę ponad 400 eksponatów. Trzon wystawy stanowi wystawa portretu i Salon ogólny. Salon Wiosenny gości 28 artystów malarzy z poza Lwowa w tem pierwszorzędnych przedstawicieli malarstwa stołecznego. Dział fotografiki obejmuje ponad 100 prac artystki p. Mierzeckiej. Metaloplastyka — prace p. Riplówny. Całość uzupełniają, piękne i pod względem kompozycyjnym ciekawe kilimy ze szkół społecznych z Drogojówki, pozostających pod artystycznem kierownictwem prof. Gajewskiego Pawła ze Lwowa oraz kilimy z pracowni Zofji Gajeskiej i P. Wartenbergowej ze Lwowa. Już ten pobieżny przegląd działów wystawy daje obraz rozmaitości artystycznej nagromadzonych prac. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Wystawa otwartą jest codziennie od 8 rano do zmroku bez przerwy. Dojazd tramwajami nr. 10 pod bramę Targów.

WYKAZ przedmiotów znalezionych w wozach M. K. E., które odebrać można po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wulecka 2, I p.) w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. — Dnia 9 lipca 1935: 3 parasolki damskie, parasol męski. — Dnia 10 lipca 1935: parasolka damska, książka-podręcznik, teczka skórzana wewnątrz papiery. — Dnia 11 lipca 1935: chustka czarna, kapelusz, parasolka damska, pugilaresik dam. wewn: gotówka. — Dnia 12 lipca 1935: portfel skór. wew. dokumenty, rękawiczki damskie, parasol męski. — Dnia 13 lipca 1935: parasol męski, pugilaresik damski wewn. gotówka. — Dnia 14 lipca 1935: 2 pary rękawiczek, parasolka damska. — Dnia 15 lipca 1935: kaszkiet-czapka, 3 parasolki damskie, rękawiczki damskie. Dnia 16 lipca 1935: kapelusz męski, zegarek damski, rękawiczki męskie, parasol męski.

Skargi i żale

Juczne wielbłądy czy listonosze

Codziennie ich spotykamy, codziennie ich wyczekujemy. „Panie *listonoszu* — czy ma pan dla mnie list od...?" „Pisze się" — odpowiada grzecznie uśmiechnięty *listonosz.* „Panie *listonoszu,* kiedy pan przyniesie mi pieniądze?" „Już w drodze..." odpowiada zakłopotany *sługa poczt i telegrafów.*

Mało kto z nas jednak zwrócił uwagę na to, że pod tą maską uśmiechu, pod tym grymasem grzeczności kryje się często *ból* nieraz *fizyczny.* Bo proszę zważyć.

Listonosz lwowski to nie człowiek, *ale objuczony nadludzkim ciężarem dromedar.* Pracuje często

od 5 rano do 8 wieczorem,

nie mając czasu na przełknięcie głodnego obiadu. Rejony, jak nas informują, są podzielone *niefachowo,* a zmianę listonoszów pieniężnych dostosowano do tzw. *peryferyj.*

Listonoszów listowych obarczono: listami zwykłemi, poleconemi, zagranicznemi, przekazami, czekami, wekslami do inkasa, wekslami zaprotestowanemi, inkasem ogólnem, listami pieniężnemi. Do tego dodać należy: polisy, sądówki, opłaty za radjo i... sprzedaż znaczków pocztowych. Ten ostatni ciężar zabiera sporo czasu i mitręgi. Listonosz bywa często *zatrzymywany* na ulicy i z powodu *„ulicznej sprzedaży"* traci często do dwu godzin czasu.

Mając do obsłużenia

rejon, wynoszący 200—250 kamienic

dziennie, listonosz najbardziej chętny nie jest w stanie obsłużyć swego terenu

Pracę jego utrudnia przedewszystkiem ciężar, który często związuje sznurkiem w kilka buntów, gdyż pakowna torba tego nawału pomieścić nie może. I z tym ciężarem wpada na piętra, podwórza, korytarze, do suteryn a przemęczony obok listu wpycha przez omyłkę przekaz lub inkaso na 10 lub 20 zł. razem z *pocztówkami,* gdyż te są do przekazów nader podobne. Pomyłki te stają się często nader *tragiczne.* I tak np. przed niedawnym czasem jeden z listonoszów zainkasował na weksel zamiast 1024 zł tylko 24 zł, a opamiętał się dopiero w urzędzie,

Drugi „wypadek" zdarzył się niekwalifikowanemu listonoszowi, który wprawdzie się nie pomylił, ale licząc na obarczenie, zdefraudował 2000 zł.

Wskazuje to, że nie zawsze polecani, młodzi, godni są również zaufania. Starszych się usuwa, względnie przydziela się im funkcje podrzędne.

Nie wiemy jakim okolicznościom zawdzięczać należy, że *wartościowych przedmiotów* nie poruczono listonoszom pieniężnym?

A jak *wypłacane są przekazy?* By wypłacić przekaz listonosz wyciąga z torby kilka buntów, listów, kładzie je na stół, i *na dnie torby* szuka pieniędzy Po wypłacie wkłada bunty z powrotem i tak w każdej kamienicy czyni to kilkakrotnie. Strata czasu, częste zagubienie listu itd.

W związku z *objuczeniem* listonoszów pozostają również *opóźnienia doręczenia listów.* List przeznaczony do pierwszej zamierzonej tury, dostaje się do rąk adresata dopiero w turze poobiednej. Oto

piekło, udręka, syzyfowy trud

jakim obarczono listonoszy.

A wszak to ludzie, ludzie, którzy zasługują również na równi choćby ze zwierzętami na litość.

Oskarżony o malwersacje — zwarjował

STANISŁAWÓW. (m) W Bohorodczanach przebywał w więzieniu były urzędnik sądu grodzkiego, Herman, oskarżony o malwersacje. Onegdaj zauważono u niego objawy choroby umysłowej i odstawiono go do zakładu w Kulparkowie.

KRONIKA KRAKOWSKA

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rzeczpospolita Poetów".
Niedziela: „Madame Dubarry".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sobowtór królewski".
ADRIA: Więzień na urlopie i Niewolnica z Mandelay.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Serce Indjanki" i „Tajemnica małej Shirley".
SŁONKO: Ulica i Nowoczesny Robinson.
SZTUKA: Czterech dżentelmenów.
ŚWIT: „Walka o prawdę".
UCIECHA: Nocne życie bogów.
WANDA: „Świat jest zakochany" i „Wszystko dla zwycięzcy".

ZIEMIE Z PAMIĄTKOWYCH MIEJSC NA KOPIEC PIŁSUDSKIEGO. Wczoraj bawiła tu wycieczka z Ostrołęki w składzie 184 osób, i przywiozła ziemię skropioną krwią bohaterów walczących w powstaniu listopadowem. Ziemię tę przywieziono w 2-ch urnach i złożono na Kopcu Piłsudskiego. W ciągu sierpnia przybędą do Krakowa delegacje „Les amis de la Pologne" z ziemią z pod Verdun oraz Komitetu polsko-portugalskiego z ziemią z pod Funhalu.

POGRZEB ŚP. WŁADYSŁAWY WOLAŃSKIEJ żony lekarza krakowskiego, ofiary katastrofy samochodowej pod Wojniczem odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim. Mąż zmarłej nie mógł wziąć udziału w pogrzebie z powodu złego stanu zdrowia.

OBÓZ PRZYSPOSOBIENIA GOSPODARCZEGO dla praktykantów szkół technicznych i handlowych, wyższych i średnich został uruchomiony w Krakowie. Mieści się on w Domu Akademickim. Każdy z uczestników otrzymuje mieszkanie z całkowitem utrzymaniem oraz wynagrodzenie miesięczne zależne od stopnia zaawansowania w studjach.

BOREK FAŁĘCKI OTRZYMAŁ OŚWIETLENIE elektryczne dzięki uruchomieniu przez gminę krakowską sieci napowietrznej. Zainstalowano tam 67 lamp o mocy 40 watt. Długość trasy wynosi 4900 m.

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. W sobotę 20 bm. ostatnie pożegnalne przedstawienie „Rzeczpospolitej Poetów" Morstina w którem wystąpi dyr. Osterwa przed swym wyjazdem do Warszawy. Będzie to ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie dramatycznym.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA SOKOLI Z AMERYKI w liczbie 20 osób w czem 16 sokolic. Jest to pierwsza część wycieczki Polaków z Ameryki, która zjedzie do Polski w pierwszych dniach sierpnia.

POD PŁOTEM na Nowych Rakowicach ulokowała się bezdomna Marja Działkowa z dwojgiem dzieci. Pracuje ona w kuchni szpitalnej a za wynagrodzenie otrzymuje odpadki jedzenia.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

„Pamiętniki chłopów" i ceny detaliczne

(—) Czyż każdy z was ma czas wgłębić się w dzisiejszą powieść chłopską z Jalu Kurka „*Grypą*" na czele; czy każdy zdobyć się może na 718 stronicowe przestudjowanie wydawnictwa Instytutu Gospodarstwa Społecznego „*Pamiętniki chłopów*", czy każdy będzie miał czas zbliżyć się do ostatniego numeru takiego perjodyka jak „*Marcholt*", by pójść za wstęgą myśli Artura Górskiego i Mieczki; czy każdy znajdzie odpowiedni nastrój do podejścia do broszury *Miłkowskiego*, by z nim razem podumać o doli i niedoli chłopa polskiego. Droga to długa, i powiedzmy szczerze nie na dzisiejsze roztrzęsione nerwy obliczona.

Pocóż wreszcie trudzić się tomami, skoro cały obecny stan położenia ekonomicznego chłopa polskiego oświetla nam jedna, jedyna a jakżeż wymowna stroniczka ostatniego „*Małego Rocznika Statystycznego*" za rok 1935, wydanego nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Na stronie 152 Główny Urząd Statystyczny podał ceny detaliczne niektórych artykułów przemysłowych w Polsce (według notowań w Warszawie) wyrażonych w kilogramach *żyta*, w kilogramach *wieprza* żywej wagi (według cen płaconych producentom) i w dniach pracy *robotnika rolnego* (ordynarjusze), (według przeciętnych płac na podstawie umów zbiorowych).

Ceny te w odbiciu lat przedkryzysowych i kryzysowych na przestrzeni choćby tylko od roku 1927—1934 włącznie same mówią o *obecnem położeniu wsi polskiej*. Przypatrzmy się kolejno tym martwym na pozór cyfrom a sumienie nasze niech dośpiewa resztę.

Gdy więc za 1 sztukę *pługa* chłop w roku 1927-28 płacił 100 kg. *żyta*, to w roku 1933-34 za to niezbędne narzędzie dać musiał 276 kg. żyta. Za 10 kg *superfosfatu* w roku 1927-28 płacił 20 kg żyta, w roku 1933-34 kosztował ten towar 51 kg żyta. Za 10 sztuk garnków emaljowanych w tym samym okresie 51 i 158 kg. Za 10 *szpulek nici* 43 i 49 kg. Za 10 kg *cukru* 36 i 111 kg. Za 10 kg *soli* 8 i 28 kg. Za 1 kg *tytoniu* 141 i 580 kg. Za 10 kg *mydła* 52 i 109 kg. Za 100 kg. *węgla* 15 i 48 kg. Za 10 litrów *nafty* 13 i 42 kg żyta.

Jakżesz wielka, niepomierna rozpiętość pomiędzy ceną produktu chłopskiego a cenami produktów przemysłowych przeważnie skartelizowanych lub stojących pod opieką monopoli.

O wiele wyraźniej rozpiętość ta występuje przy porównaniu cen artykułów przemysłowych, a cenami wyrażonemi w kilogramach wieprza. I tu znów jako daty porównania weźmiemy rok gospodarczy 1917-28 i luty r. 1935.

Gdy więc *pług* w roku 1927-28 kosztuje 20,8 kg wieprza żywej wagi to w lutym r. 1935 musi chłop za ten artykuł zapłacić 72.0 kg. I z kolei 10 kg *superfosfatu* rozciągało się w tym okresie pomiędzy cenami 4,2 kg i 13,4 kg. 10 sztuk *garnków emaljowanych* 10.6 i 46.0 kg. 10 *szpilek nici* 4,2 i 12,2 kg. 10 kg *cukru* 7,4 i 25,0 kg. 10 kg. *soli* 1,7 i 7,2 kg. 1 kg *tytoniu* 29,4 i 151,1 kg. 10 kg *mydła* 10,9 i 24,0 kg. 100 kg *węgla* 3,1 i 11,6 kg. 10 litrów nafty 2,6 i 8,4 kg *wieprza żywej wagi*.

A wreszcie zestawienie cen artykułów przemysłowych z *dniami pracy robotnika rolnego*. Za *pług* przepracować musiał chłop w roku 1927-28 w dniach roboczych 6,8, w roku 1935 12.6. Za 10 kg *superfosfatu* 1,4 i 2,4 dni, za 10 sztuk *garnków emaljowanych* 3,5 i 8,3 dni. Za 10 *szpulek nici* 1,4 i 2,2 dni. Za 10 kg *cukru* 2,4 i 5,1 dni. Za 10 kg *soli* 0,6 i 1,3 dni. Za 1 kg *tytoniu* 9,7 i 26,5 dni, Za 10 kg *mydła* 3,6 i 5.0 dni. Za 100 *węgla* 1,0 i 2,2 dni. Za 10 litrów *nafty* 0,9 i 1,9 dni pracy według przeciętnych płac na podstawie (co podkreślamy) *umów zbiorowych*.

Jeszcze raz podkreślamy, że są to daty wzięte dosłownie ze źródeł Głównego Urzędu Statystycznego.

I na tej kanwie czyż wolno nam przytoczyć takie dosłownie powiedzonka z „Pamiętników chłopów" jak: „przecież nie mamy nic do stracenia", albo — „ta nasza kochana Polska tak się obojętno zrodziła i wyzyskująco, a wszakże nie poto walczyli nasi synowie o wolność ojczyzny, aby ich gnębiono i traktowano po macoszemu w wolnej ojczyźnie". To nuta, która nie ma w sobie nic z melodyj „sielsko-anielskich" — jak słusznie podkreślił p. K. Brodnicki w swym ostatnim artykule w „Gospodarce Narodowej" (nr. 14).

Czy o tych cyfrach jednak, czy o tych „Pamiętnikach chłopów", pamiętać będą nasi referenci przy zielonych biurkach? Niedawno na ustach wszystkich były „Pamiętniki bezrobotnych". Zadrgało na pewien czas sumienie polskie, przyszła na dywan porównań słynna monografja o bezrobotnych z Marienthalu, zmierzono najdokładniej apatję, depresję, utratę wiary w przyszłość i w życie, które cechowały autorów „Pamiętników bezrobotnych" i po naklejeniu liczby inwentarzowej złożono tę dolę i niedolę robotnika polskiego do magazynu. Czy stanie się to i z „Pamiętnikami chłopów"? Przypomnieliśmy je przeto w refleksie „Małego Rocznika Statystycznego" na r. 1935.

Największa upadłość w Warszawie

Ogłoszono w ub. tygodniu upadłość Zakładom Garbarskim, Bluncka w Warszawie, sp. akc., jest **największą upadłością**, jaką ogłoszono w r. b. w stolicy. Wyznaczony przez sąd, syndyk masy upadłości, adwokat odpieczętował fabrykę dla dokonania spisu inwentarza. Jak się okazuje wartość fabryki wynosi 2,500.000 złotych, podczas gdy długi jej przekraczają cyfrę 6,000.000 złotych. Wśród wierzycieli znajduje się wiele firm zagranicznych. Na wieść o ogłoszeniu upadłości fabryce Bluncka, delegowały do Warszawy swych przedstawicieli koncerny przemysłowe w Anglji i Holandji, dla zgłoszeni swych pretensyj sięgających sum miljonowych.

Nadzór nad robotami budowlanemi

Czynniki nadzorujące prace budowlane zainteresowały się sprawą stale wzrastającej liczby wypadków przy robotach budowlanych. Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie **zaostrzające** warunki pracy przy robotach budowlanych. Wszelkie rusztowania, drabiny i przyrządy pomocnicze używane przy robotach budowlanych muszą ściśle odpowiadać przepisom. Do maszyn używanych przy robotach, dostęp osób nie należących do personelu zatrudnionego przy pracy, winien być zakazany. Robotnikom nie wolno pozostawać na rusztowaniach po godzinach pracy i samowolnie obciążać rusztowań. Rowy i wykopy głębsze niż 1 mtr. mają być zabezpieczane od usuwania się gruntów zapomocą stoków naturalnych. W miejscach, gdzie prowadzone są roboty, surowo zakazane zostaje przebywanie robotników w stanie nietrzeźwym.

Kronika gospodarcza

— Wydane zostało wyjaśnienie do Starostw w sprawie opłat pobieranych za zaświadczenia wydawane przez władze administrcyjne dla celów szkolnych. Wszelkie tego rodzaju pisma zwolnione zostały od opłat stemplowych.

— **Ogólny obieg bilonu** w dniu 30 czerwca r. b. wynosił 425,993.000 zł., z czego na bilon nabyty przez Bank Polski na własność przypada — 36,305.816 złotych.

W porównaniu z końcem roku ubiegłego obieg bilonu w kraju zwiększył się o 6,154.000 złote.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł., masło II. sorty — hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło kuchenne hurt 2.30 zł., detal 2.50 zł.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., na miarę 18 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Jaja kopa 3.10 zł., sztuka 5 i pół gr.

Giełda warszawska

Warszawa 19. VII. 1935

3 proc. poż. budowlana	43·—
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·50
5 proc. poż. konwersyjna	68·25
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	83·—
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	68·35
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·20	Praga	22·01
Gdańsk		Paryż	34·89
Holandja	359·80	Szwajcarja	173·00
Londyn	26·12	Włochy	43·35
N. Jork	5·27	Berlin	213·10

Giełdy zagraniczne

Londyn 19. VII. 1935

N. Jork	4·95	Zurych	15·10
Paryż	74·59	Praga	118·50
Berlin	12·25	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·27	Hiszpanja	36·10
Bruksela	29·30	Wiedeń	26·12
Rzym	59·84	Warszawa	26·12

W poszukiwaniu zatopionego okrętu

Znany badacz i poszukiwacz skarbów, Gunnar Hall, organizuje obecnie ekspedycję na wschodnie wybrzeża Gotlandji, gdzie rzekomo mają leżeć zatopione na dnie morza bezcenne skarby.

Wedle podania, król duński, Waldemar Atterdag miał przed sześciuset laty napaść i zrabować słynne Visby, „miasto ruin i róż", jak je dziś powszechnie nazywają.

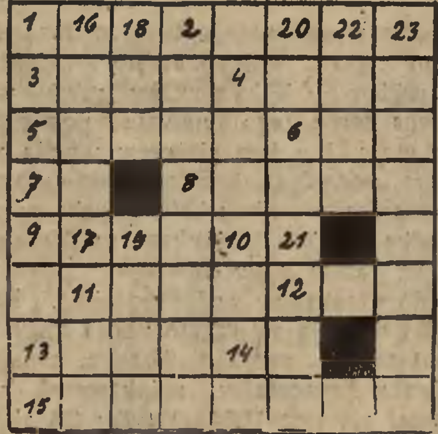
Waldemar, zdobywszy Visby, kazał mieszkańcom napełnić po brzegi trzy olbrzymie kadzie z piwa złotem i klejnotami. Z łupem tym odpłynął do Danji, po drodze jednak zaskoczyła go gwałtowna burza, a cały skarb wraz z okrętem zatonął w pobliżu Gotlandji. Rybacy do dziś dnia jeszcze pokazują miejsce, w którem skarb ten spoczywa w głębi morza — i utrzymują, że w jasne księżycowe noce można dojrzeć nawet błyszczące jasno drogie kamienie.

Hall zamierza podjąć poszukiwania za tym zatopionym skarbem. Do tego celu ekwipuje specjalny okręt, zaopatrzony w najbardziej nowoczesne aparaty i urządzenia nurkowe. Impreza ta wywołała żywe zainteresowanie wśród archeologów i historyków zarówno szwedzkich jak amerykańskich.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Krzyżówka

(ułożył („Perkun").



Poziomo: 1) używane przez szklarzy, 2) imię żeńskie, 3) praca na roli, 4) prąd wody, 5) znana miejscowość ulubiona przez ameryk. miljonerów, 6) choroba zakaźna, 7) karta, 8) filozof grecki, 9) „dźwiga", 10) inicjały autora „Zamorskiego djabła", 11) zjawa, 12) „ty" w języku obcym, 13) narząd zmysłu, 14) zaimek wskaz., 15) zamieszki, rozruchy.

Pionowo: 1) wysoka ranga w marynarce, 16, „źrenica"), 17) termin znany elektrotechnikom, 18) „czyn" (wspak), 19) tytuł dziennika warszawskiego, 2) rodzaj legendarnego olbrzymiego nietoperza, 4) rzeka w Egipcie, 10) służy do opatrunków, 20) utrapienie bogatych próżniaków, 21) duże zbiorowisko wody, 22) nić żelazna, 23) silna trucizna roślinna.

* * *

Szarada

(ułożył „John Bull").

Z ogrodowej altany
głos dolata zdyszany:
to pan Paweł ciska się i żżyma.
Bo zza **pierwszej** — **dwa** — **czwartej**
chmur posępnej i zwartej
błysku słońca — jak niema, tak niema!

— Trzy ten urlop mój ...y?
zapłaciłem **dwa** — **czwarty**
czynsz za marną tę chłopską chatynę.
I **trzy?**... leje i leje!
już straciłem nadzieję,
ja tu z nudów zwarjuję, ja zginę!

— Taką miałem dziś chętkę
łowić ryby na wędkę,
piąte — **czwarte**, karasie, szczupaki!...
— Wiatru słychać poświsty
gdzieś w kominie... **sześć** wystygł
zimno daje się dobrze we znaki.

— **Raz trzy** znosić tu muszę
te letniska katusze
i przyrody złośliwe kawały?!
...z bladych **piątych** — **pół trzecich**
para oczu się świeci...
Ach okropny, doprawdy, ten **cały!**

Szaradka historyczna

(ułożył „Ski").

Pierwsza — **druga** w pieśni i legendzie ziemi polskiej żyć na wieki będzie.

Trzecia—druga również znana wszędzie (miała mały romansik z... łabędziem).

Do historji przeszli także cali, co zniszczenie dookoła siali.

* * *

Termin nadsyłania rozwiązań: **środa, 31. lipca.**

Nagroda do rozlosowania: **interesująca powieść.**

* * *

ROZWIĄZANIA Z NR. 184.

Logogryf: Ruta, atom, zysk, Mars, wały, piwo, kwit, dwie = Rozrywki umysłowe.

Konikówka: Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą.

Szarada: Kanikuła.

Przestawianka: Postulaty, okulista, toaletka, astrolog, katalogi, loterja, dyplomata.

* * *

Rozwiązania nadesłało ogółem 30 osób.

Nagrodę uzyskała p. **Irena Lewicka we Lwowie.**

Książka jest do podjęcia w naszym kantorze.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 20 lipca 1935

6.30 Aud. poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert w wyk. zespołu Wiesława Wilkosza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw) Z różnych stron (płyty).

13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" — „Koncert życzeń". 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 (Lw) Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci „Kaczy staw" pióra Małgorzaty Sterbówny. 16.00 Rezerwa. 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Edmund Płoński (śpiew) i Władysław Wochniak (skrzypce). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny", powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta Wojciech Brydziński. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk". Koncert orkiestry 63 p. p. z udziałem Haliny Wojciechowskiej (skrzypce). 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Józefa Wittlina. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw periodycznych — Helena Boyer. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne.

18.45 (Lw) Recital śpiewaczy Stefy Rodanne (sopran). Przy fortep. Tadeusz Seredński. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" wyk. Marja Mosrzycka. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw) „Nie bądźmy zbyt poważni" feljeton Włodzimierza Jampolskiego. 20.10 (Lw) „Wśród wielkich artystów". Impresje muzyczne Celiny Nahlik. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Teatry polskie i czeskie". Koncert Ork. Symf. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Wesoła Syrena" audycja w oprac. Świątopełka-Karpińskiego i Janusza Minkiewicza. 22.30 Mała Orkiestra P. R. — W przerwie Komunikaty.

ZMIANA PROGRAMU:

Sobota, dnia 20 lipca: g. 15.15 Tr. z Warszawy. Muzyka z płyt. 17.00 Tr. z Torunia. Dla naszych letn'sk i uzdrowisk. 18.15 Tr. z Torunia. Cała Polska śpiewa. 21.00 Tr. z Warszawy. Aud. dla Polaków z zagranicy poświęcona robotom inwestycyjnym i regulac. w Polsce. 21.30 Tr. z Warszawy. „Tatry" ork. symf. pod dyr. Fitelberga. 22.30 Transm. z Kakowa. Radiosłuchacze jadą na wycieczkę kajakową. 22.50 Tr. z Warszawy. Mała orkiestra.

„Kaczy staw" — słuchowisko dla dzieci. Bieda zagościła do starej chaty góralskiej w Tatrach. Jeść niema co. Matka i dziadek z trwogą myślą o najbliższych dniach. Cała nadzieja w małej Kasi, dziewczynce o złotem sercu. I nie zawiedli się w swych nadziejach. Jak mała Kasia wyratował z biedy całą swą rodzinę, dowiedzą się mili radjosłuchacze z owianego czarem baśni — słuchowiska M. Sterbówny, p. t.: „Kaczy staw", które nadaje Rozgłośnia lwowska dziś w sobotę, o godz. 15.30.

Wśród wielkich artystów. Taki jest tytuł audycji, którą nada Rozgłośnia Lwowska w sobotę o godz. 20.10. Będą to impresje muzyczne w opracowaniu Celiny Nahlik, której audycje cieszą się dużym rozgłosem i uznaniem. W dzisiejszych impresjach usłyszymy szereg utworów, wykonanych przez najwybitniejszych artystów świata. Każdy utwór poprzedzony będzie kilku słowami życiorysu artysty.

19.45 Wiedeń. „Bajka florencka" — operetka R. Benatzky'ego.

20.40 Rzym. „Anna Karenina" — dramat muz. I. Robbiani.

21.30 Medjolan. Koncert symf. z Bazyliki di Mssenzio.

22.30 Berlin. Muzyczka płynie w wieczornej godzinie.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 20 lipca 1935

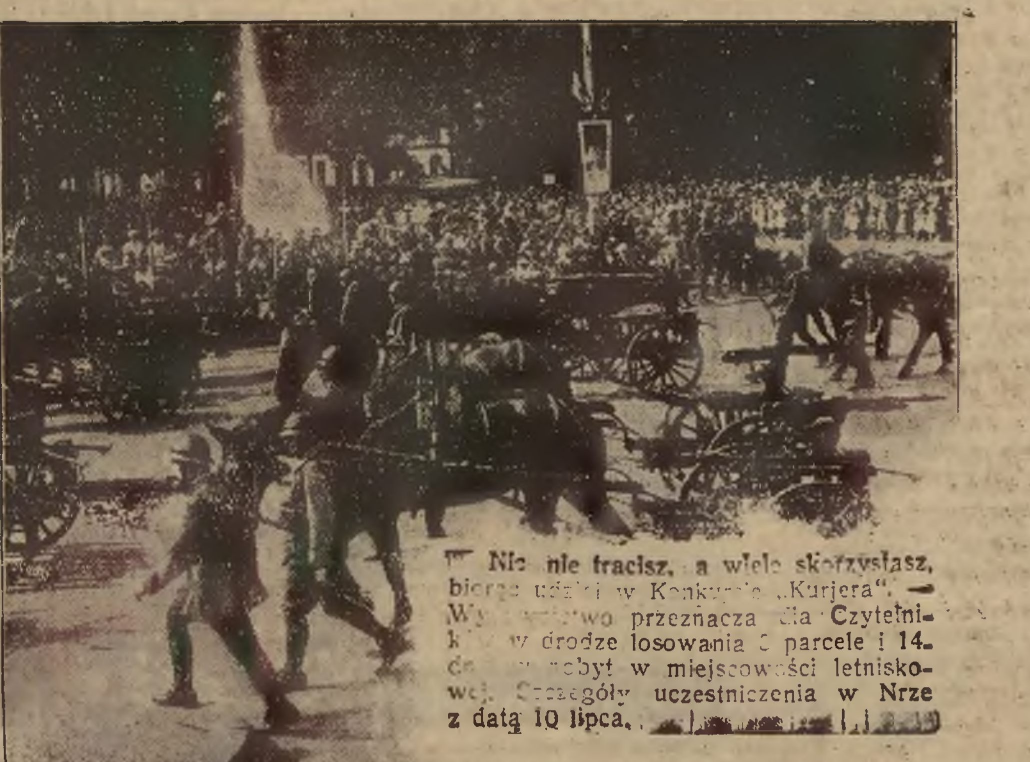
6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież., oraz Wskazówki prakt. 11.57 Tr. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

13.05 Muzyka popularna (repertuar ukraiński i rosyjski). 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Tr. z Warszawy, Lwowa i Torunia.

18.30 Odczyt p. t. „O roli kół przyjaciół Związku Strzeleckiego" — wygł. płk. dr. T. Piotrowski. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Różne instrumenty (płyty). 19.05 Progr. na dzień nast. 19.15 Koncert rekl. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Recytacja: Julia Romowicz: fragment z now. Ewy Szelburg-Zarembiny: „Feliks Gdul". 20.10 Tr. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiad. sport.

22.10 Tr. z Warszawy. 22.30 Radjosłuchacze jadą na wycieczkę kajakową. 22.50 Tr. z Warszawy.





Święto 14 lipca w Paryżu

Defilada oddziałów karabinów maszynowych. Obok pułkownik de la Rocque, komendant „Krzyżów Ognistych" przed grobem Nieznanego Żołnierza.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

P. O. S.

Państwową odznakę sportową zdobyło: w 1931 roku — 1112 kobiet, w 1932 — 1068, w 1933 — 20.383, w 1934 — 40.000 kobiet. Wzrost ogromny, jak na 4 lata.

W tymże czasie na kursach państwowego urzędu wychowania fizycznego wyszkolono na przodownice i instruktorki 2324 kobiet, w centralnym instytucie wychowania fizycznego 556.

Insruktorki objazdowe przeprowadziły w roku 1934 kursów 161 przy udziale 4.137 kobiet. Obozów wychowania fizycznego kobiet było 69 z 3.110 uczestniczkami. Akcja wychowania fizycznego robotnic fabrycznych zgromadziła mały odsetek ogółu robotnic, bo zaledwie 3.194 kobiet.

TENIS

Mecz Francja — Belgja zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Francji. Na 21 spotkań Francuzi wygrali 13. Stosunek setów 31:24, stosunek gemów 284:271. Warto wymienić porażkę Martina Legeay'a z Nayaert'em 3:6, 1:6, zwycięstwo Adamsona nad Hnerotin 13:11, 3:6, 6:0. Para Borotra — Bernard pokonała parę Lacroix — de Borman 6:1, 6:2, 6:2.

Turniej zawodowy w Anglji, w Southport, wygrał Vines, bijąc w finale Tildena 6:1, 6:8, 4:6, 6:2, 6:2. W grze podwójnej para Tilden — Vines pokonała parę francuska Plaa — Ramillon 7:5, 6:8, 5:7, 6:1, 6:3. Nüsslein został wyeliminowany w półfinałach przez Tildena 4:6, 4:6, 1:6.

Mecz tenisowy obu Śląsków rozegrany zostanie dnia 28 lipca w Bytomiu. W barwach Śląska Polskiego wystąpi Tarłowski.

PIŁKA NOŻNA

Legja zwycieża reprezentację Poznania 3:0 (1:0).

Ł. K. S. — Wacker 1:1 (1:0). Wiedeńczycy zmęczeni długiem tournee grali słabo.

Śmigły mistrzem Wilna. Wobec rezygnacji Makkabi z meczu Śmigły — Makkabi, tytuł mistrza okręgu wileńskiego zdobył definitywnie WKS Śmigły.

Bawiąca w Islandji reprezentacja Niemiec rozegrała drugi mecz z Islandją bijąc ją 6:0 (0:0).

Pogoń otrzymała zaproszenie do rozegrania czterech meczów w Austrji w drugiej połowie listopada. Admira wzięła na siebie kwestje sfinansowania tournee Pogoni w Austrii. Pogoń rozegra dwa spotkania we Wiedniu z Admirą i Hakoahem, jedno spotkanie w Wiener Neustadt, oraz mecz w Gracu.

LEKKA ATLETYKA

Kucharski i Heljasz startują w Sztokholmie w dniach 24, 25 i 26 lipca na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych. Wprost ze Sztokholmu udadzą się oni do Tallina na trójmecz bałtycki.

KOLARSTWO

XII. etap Tour de France z Cannes do Marsylji 195 klm. wygrał Pelissier w 6:03:02 przed Granier'em o 5 mtr. W klasyfikacji ogólnej Roman Maes w czasie 75:28:09 przed Camusso — 75:35:20 i Speicherem — 75:38:23. W klasyfikacji państw Belgja, przed Francją, Włochami, Niemcami i Hiszpanją.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich projektuje wysłanie na mistrzostwa świata br. w Brukseli trzech szosowców i jednego torowca. Przypuszczalnie pojadą Napierała, Kiełbasa, jeden szosowiec i Pusz.

SPORTY WODNE

Raid kajakowy na 350 klm. Hufiec harcerski w Głębokiem organizuje rok rocznie wielki raid kajakowy po szlakach wodnych północnej Wileńszczyzny. Trasa raidu wynosi 350 klm. i prowadzi z Głębokiego do Brasławia, przez Dźwinę i Jeziora Brasławskie. W tegorocznym raidzie wzięło udział 40 harcerzy. Podczas zwiedzania pobojowisk harcerze śląscy zabrali ziemię aby ją przewieźć na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

ROZMAITOŚCI

Warszawianka zorganizowała dla swoich piłkarzy *obóz nad morzem.* Część drużyny ze Zwierzem i Jachimkiem na czele już wyjechała na obóz, pozostali wyjadą w najbliższych dniach. Na mecze ligowe Warszawianki piłkarze przyjeżdżać będą specjalnie. Jest to już drugi obóz Warszawianki dla piłkarzy. W ubiegłym roku podobny obóz odbył się pod Zakopanem. Inne towarzystwa powinny pójść za tym dobrym przykładem.

KOMUNIKATY

Niedzielny mecz Wackeru wiedeńskiego z Pogonią zapowiada się niezwykle interesująco. W barwach bowiem Wackeru ujrzymy sławnego internacjonała Zischka Karola który w ciągu swej karjery sportowej 35 razy wystąpił w reprezentacji Austrii. Do Lwowa przyjeżdża Wacker po sześciu zwycięskich występach w Szwecji. W przerwie zapowiedzianego meczu odbędą się zawody lekkoatletyczne. Ceny biletów w przedsprzedaży w Maratonie i w Szarotce (Akademicka 22 i 28), oraz w aptece p. Halińskiego (Żółkiewska 71) znacznie zniżone.

Mistrzostwa okręgu K. P. W. Lwów odbędą się 20 i 21 lipca br. w Jarosławiu, w których weźmie udział 10? zawodników, w tem 37 pań w następujących konkurencjach: *Sobota* trójbój drużynowy: a) strzelanie na 100 m., b) ułożenie i rozbiórka jednego przęsła kolejowego, c) marsz 10 klm. z obciążeniem. — *Niedziela* zawody lekkoatletyczne i gry sportowe.

Ukraina — Czarni. W niedzielę 21 bm. o godz. 17 na boisku Czarnych odbędą się zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Zawody powyższe budzą zainteresowanie, gdyż obie drużyny wystąpią w swoich najsilniejszych składach. Poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo kl. A.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski